sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 15 lipca 1933 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji, Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada, Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Podpisanie paktu czterech — już jutro?

(:) Berlin, 13. 7. PAT. Korespondent paryski „D. A. Z." donosi, powołując się na koła poinformowane, że podpisanie paktu 4-ch nastąpi z końcem bm. w Rzymie. W pewnych kołach paryskich utrzymują nawet, że podpisanie odbędzie się już w najbliższych dniach.

* * *

(:) Londyn. 13. 7. PAT. Jak się dowiaduje Biuro Reutera **podpisanie paktu 4-ch nastąpi w Rzymie dnia 15 bm.**

Nowy pomysł Mussoliniego: pakt dardanelski

(!) Londyn, 13. 7. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że w toku rozmów, prowadzonych obecnie w Rzymie między premjerem Mussolinim a tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bey'em, turecki minister wysunął koncepcję Lokarna dardanelskiego. Wymagałoby to w pierwszym rzędzie **paktu nieagresji pomiędzy 4-ma państwami, graniczącemi z Morzem Czarnem, a więc Turcją, Bułgarją, Rumunją i Rosją, jak również Grecją**, która niemniej zainteresowana jest w wolności Dardanelów i Bosforu. W dalszej konsekwencji wymagałoby to zobowiązania mocarstw na Morzu Śródziemnem, t. j. W. Brytanji, Włoch, Hiszpanji i Francji co do korzystania w przyszłości z Dardanelów przez ich floty wojenne tak, aby żądana przez Turcję rewizja konwencji dardanelskiej z roku 1923 okazała się zbędna. Konwencja ta zabraniała Turcji fortyfikowania strefy zdemilitaryzowanej wzdłuż Dardenelów lub ustawiania w tej strefie dział. Turcja zamierza zażądać usunięcia tego zarządzenia, lub gwarancji ze strony mocarstw ródziemnomorskich co do poszanowania neutralności Turcji na wypadek wojny tak, aby **Dardanele mogły pozostać otwarte bez zagrażania Turcji.**

Dalszy przebieg procesu brzeskiego przed Sądem Apelacyjnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 13. 7. (Sn) Dziś, o godz. 9.05 rano nastąpiło wznowienie procesu brzeskiego w Sądzie Apelacyjnym. Przewodniczący Zaborowski zjawił się na rozprawę. Rozprawa odbywa się pod nieobecność oskarżonych z wyjątkiem Pragiera i Kiernika. Pierwszy zabiera głos sędzia-referent Jaworowski, który jedynie w krótkiem streszczeniu podaje wywody sądu okręgowego i streszczenie skargi apelacyjnej. Następnie po zakończeniu referatu przewodniczący pyta oskarżonych, obecnych na sali, czy uważają się za winnych, na co oskarżony Prager oświadcza, że nie przyznaje się i powołuje się na wyjaśnienia, złożone w sądzie okręgowym, zastrzegając sobie głos wrazie potrzeby w ostatniem słowie, zaś osk. d. Kiernik podtrzymuje swoje zeznania, złożone w toku sprawy i mówi: „Do spisku żadnego nie należałem, bo spisku nie było. Występowałem jedynie na gruncie konstytucyjnym.

Następnie adwokat Landau złożył na stole sędziowskim książkę, napisaną przez b. ministra skarbu Czechowicza, a dedykowaną osk Pragierowi. Dowód ten ma obalić zeznania świadka Kaweckiego, jakoby Pragier w przemówieniu swojem nazwał Czechowicza złodziejem. Adwokat Berenson prosi o stwierdzenie, że sprawa posła Popiela została umorzona. Stwierdzenie to jest ważne z tego powodu, że prokurator w swoim czasie podzielił świadków na wiarogodnych i niewiarogodnych i zainteresowanych, a wobec ego, że sprawa Popiela została umorzona, odpada zarzut zainteresowania tego świadka.

Następnie zabrał głos prok. Rauze, który na wstępie oświadczył: Polska nie mogła rozwijać się pod rządami anonimowej kliki. Tak dłużej w Polsce być nie mogło. Następnie prokurator przeszedł do zawiązania się centrolewu, opisuje akcje w parlamencie i kraju, kongres w Krakowie, działalność z 25 czerwca i 14 września i wi dzi w tem wszystkiem przygotowania do powstania. Prok. Grabowski przemawiał około 3 godziny, polemizując z wywodami obrońców, ogłoszonemi w apelacji, powtarzając zresztą argumenty, przytoczone w swoim czasie w sądzie apelacyjnym i zakończył, że „sąd winien wypowiedzieć się w tej sprawie stanowczo i ostatecznie. Popieram akt oskarżenia". Proces został odroczony do jutra.

Krytyka hitlerowskiej gospodarki na ratuszu gdańskim — niedopuszczalna

(:) Gdańsk. 13. 7. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrano prezydjum z narodowym socjalistą Eggertem, jako przewodniczącym na czele. Zwracając się do lewicy przewodniczący w przemówieniu swojem zapowiedział, **że nie dopuści do żadnej krytyki władz narodowo-socjalistycznych** Następnie przewodniczący złożył ślubowanie, że urząd swój sprawować będzie według wskazań naczelnego wodza narodowych socjalistów. Frakcja narodowo-socjalistyczna, która przybyła na posiedzenie w mundurach, oraz centrowcy wznieśli po tych słowach 3-krotny okrzyk na cześć Hitlera. Rada miejska uchwaliła następnie zmianę regulaminu obrad, który obostrzono w analogiczny sposób, jak w sejmie gdańskim.

Dziś w numerze:

Bilans dekadowy Banku Polskiego

(!) Warszawa, 13. 7. (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu złota o 81.9 tysięcy zł. do sumy 472.2 miljonów zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz skutkiem wzrostu zaofiarowania powiększył się o 5.7 miljonów zł. do 86.1 miljonów zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 18.2 miljonów do 615.9 miljonów zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 8.8 miljonów do sumy 98.9 miljonów. Natomiast stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 11.7 miljonów do 47.5 miljonów. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 0.6 miljonów i wynosi obecnie 50 i pół miljonów zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 29.3 miljonów do 164.6 miljonów, a pozycja „Inne pasywa" o 1.7 miljonów do 310.7 miljonów zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 0.3 miljonów do 152.9 miljonów. Obieg biletów bankowych wzrósł o 17.6 miljonów i wynosi obecnie 1.021,4 miljonów zł. Wobec zwiększenia obiegu biletów bankowych i stanu natychmiast płatnych zobowiązań pokrycie statutowe nieznacznie się obniżyło i wynosi 44 proc., przekraczając w ten sposób normy stotutowe o 14 proc. Stopa dyskontowa 6 procent, zastawowa 7 procent.

—ooo—

Inspekcja prezesa N. I. K. w Gdyni

(:) Gdynia. 13. 7. PAT. Prezes N.I.K. dr Jakób Krzemieński przeprowadził inspekcję robót portowych. Dziś prezes Krzemieński odbywa inspekcję robót na wybrzeżu.

—o§o—

Zastrzeżenia Berlina przeciw paktowi Litwinowa

(:) Paryż. 13. 7. PAT. „Le Matin" donosi, jakoby rząd niemiecki postawił zarzut ambasadorowi sowieckiemu w Berlinie, iż ten nie zawiadomił we właściwym czasie rządu niemieckiego o zamiarze Moskwy podpisania konwencji w sprawie definicji napastnika. Zdaniem czynników niemieckich, konwencja ta jest naruszeniem traktatu w Rapallo i wymierzona jest przeciw Niemcom. Ambasador sowiecki miał wyjaśnić, że konwencja dotyczy wyłącznie państw sąsiadujących z Sowietami i stanowi porozumienie o charakterze regionalnym.

Dlaczego milczą?...

(b) Hitleryzm — w swym barbarzyńskim pochodzie do „państwa całkowitego“ — zgnębił, zniszczył, rozbił, zdruzgotał — wszystko wszystkich. Zaczęło się na Żydach, pacyfistach i komunistach, a skończyło się na niemiecko-narodowych Hugenberga i katolickiem centrum. Zaczęło się na marksistach, pod którem to pojęciem hitlerowska zgraja rozumie o się jej tylko żywnie podoba, a skończyło się na wrogach i przeciwnikach wszelakiego marksizmu, na lojalnych i prawowiernych katolikach.

Lecz nie o wyczyny hitleryzmu w tym związku nam chodzi. Chodzi nam o reakcję świata na te wyczyny. A raczej o jeden tylko odcinek świata pozaniemieckiego wobec grozy wydarzeń niemieckich. O bolszewizm, o bolszewików, o państwo bolszewickie. **Dlaczego bolszewicy milczą?**

Należy sobie bowiem jasno i trzeźwo zdać sprawę z sytuacji. Hitleryzm zagarnął państwo niemieckie, a wobec **państwa** — z odpowiednią siłą i groźbą represji, wystąpić może tylko inne —**państwo.** Żydzi walczą przeciwko hitleryzmowi protestami, apelami do sumienia świata i bojkotem. Druga Międzynarodówka ogłosiła również bojkot antyhitlerowski. Pacyfiści pozaniemieccy nie posiadają żadnej organizacji i zadowolić muszą się li tylko słowem mówionem i pisanem. Świat katolicki jest pełen oburzenia na rozbójniczą politykę hitleryzmu, ale — cóż robić? — państwo kościelne jest państwem tylko duchowem, które nie rozporządza żadnemi środkami represji, a papież chcąc nie chcąc musiał z hitlerowskiemi Niemcami zawrzeć konkordat na takich warunkach, jakie w danej sytuacji dało się osiągnąć.

Ależ — na Boga! — istnieje przecież na świecie Związek Socjalistycznych Republik Rad! Istnieje **państwo, olbrzymie państwo,** które jest ideowem narzędziem Trzeciej — komunistycznej — Międzynarodówki. Trzecia Międzynarodówka, która pozostaje w tym samym stosunku do rządu sowieckiego, w jakim partja narodowo-socjalistyczna w Niemczech pozostaje do rządu niemieckiego — ta Trzecia Międzynarodówka ma swoje filje na całym prawie świecie, a przedewszystkiem w Niemczech. Przy ostatnich wyborach do Reichstagu niemieckiego oddało 4,845.654 obywateli niemieckich swój głos na partję komunistyczną, na bolszewizm, na Moskwę. Dzisiaj niema w Niemczech ani śladu po partji komunistycznej, ani śladu po legalnej prasie komunistycznej, a wszyscy posłowie komunistyczni gniją po więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wiele się mówi w hitlerowskich Niemczech o Greuelpropaganda. Zbiry hitlerowskie zdołały niemal już zasugerować światu, że wiadomości o okrucieństwach, popełnianych przez szturmówki i inne bandyckie oddziały nowego regime'u niemieckiego, są kłamliwe albo grubo przesadzone. Okazuje się atoli coraz jaśniej i dowodniej, że wszystko, czego świat się dowiaduje na temat tych okrucieństw, stanowi nikłą cząstkę straszliwej i okrutnej prawdy, którą rząd niemiecki za wszelką cenę dusi i tłumi, nie pozwalając jej wydostać się poza granice niemieckie. Zwłaszcza wobec komunistów bestja hitlerowska hula zupełnie zwarjowana. Po więzieniach i kasarniach szturmowych bije się ludzi żelaznemi prętami, wyrywa się kawały ciała, dokonuje się okrucieństw, których żadna fantazja nie mogłaby sobie na chłodno wyobrazić. Wobec zmasakrowanych zwłok ojców i mężów oświadcza się dzieciom i żonom, że spotka je tosamo, jeżeli pisną głośne słowo.

Tak postępuje się wobec komunistów — w tej chwili nie mówimy o socjalistach, o Żydach itd., lecz właśnie tylko o komunistach, — a wielkie państwo komunistyczne — **milczy. Rzecz na** prosty rozum ludzki zupełnie niezrozumiała i nie do pojęcia! Maltretują i katują komunistów, a państwo komunistyczne udaje, że nic o tem nie wie, że to nie jego sprawa. Co więcej, państwo to zawiera z rządem hitlerowskim układy przyjaźni. Torgler Thaelmann od szeregu tygodni nie znani są już nawet z miejsca pobytu, a ich towarzysze ideowi troszczą się o nich jak o zeszłoroczny śnieg.

Niedawno jeden z organów radykalnych sprzyjający komunizmowi, był na tyle śmiały i... naiwny, że otwarcie zapytał się, dlaczego właściwie państwo sowieckie nie ogłasza przeciwko Niemcom bojkotu towarowego? Dlaczego w Rosji sowieckiej nie inscenizuje się wielkich manifestacyj przeciwko prześladowaniom choćby tylko komunistów niemieckich? Dlaczego nie czyni się bodaj tych gestów w obronie obrażonego poczucia ludzkiego, jakie widzimy ze strony mężów stanu i na trybunach parlamentarnych państw kapitalistycznych? Dlaczego Unja sowiecka nie otwiera swych bram dla emigrantów niemieckich? Pismo to — „Die Neue Weltbühne“ — wskazało równocześnie na fakt, że w latach 1919 i 1920 Unja sowiecka, która wówczas była jeszcze słaba, wystąpiła energicznie w obronie prześladowanych komunistów węgierskich, oraz stanęła na czele bojkotu antywęgierskiego. Dziś, kiedy Unja sowiecka jest potężnem państwem, milczy wobec prześladowań komunistów niemieckich.

(:) Kapitalną odpowiedź na te wszystkie pytania dał organ komunistyczny „Gegenangriff“. Ci komuniści typowo bolszewickiego autoramentu — tępi doktrynerzy — wyśmiali się poprostu z tak naiwnych i „małomieszczańskich“ zarzutów. Z całym wstrętnym cynizmem, jaki cechuje tego rodzaju tępy doktrynerzym, odpowiedzieli, że Unja sowiecka nie może zajmować się takiemi sentymentami. Sam fakt, że Unja sowiecka istnieje, jest najsilniejszym ciosem i argumentem przeciwko faszyzmowi, a więc i przeciw hitleryzmowi. „Gegenangriff“ pisze dosłownie: „Unja sowiecka nie otwiera swych bram dla emigracji, jak inne kraje? Co za dziecinne pytanie! Czyż emigracja jest celem samym dla siebie? Emigracja jest przecież tylko odcinkiem frontu bojowego. Niczem więcej. Jedynie tylko względy oportunizmu rozstrzygają o tem, kiedy i gdzie należy zmienić pozycję strategiczną nawewnątrz lub nazewnątrz. Kwestje strategiczne nie są przecież żadnemi kwestjami, które można załatwić bajdurzeniem o humanitarności“.

Względy oportunistyczne... względy taktyki... Oczywiście, że nic innego nie jest dla państwa sowieckiego miarodajnem. Te względy taktyki pozwalały w r. 1919 bronić komunistów węgierskich ale w r. 1933 nie pozwalają one podnieść głosu przeciwko nieludzkim torturom, pod jakiemi kwiczą komuniści niemieccy. Względy taktyki... Pozwalały one w r. 1933 zaryzykować zerwanie stosunków gospodarczych z Anglją z powodu zasądzenia dwóch (wyraźnie: dwóch) inżynierów angielskich, ale te same względy oportunizmu i taktyki nie pozwalają ryzykować zerwania stosunków z Niemcami, choć tutaj chodzi o kilka miljonów komunistów, — nie mówiąc już o socjalnych demokratach, którzy przecież wkońcu także są wyznawcami — choć mniej prawowiernymi — Karola Marksa.

Oczywiście, względy taktyki... Ale dla nas, dla których ludzkość i prawa ludzkości są ważniejsze i istotniejsze od wszystkich bez wyjątku względów taktyki, stanowisko Unji sowieckiej osądza się samo przez się. Niema się tu co oburzać, ani rozdzierać szat. Wystarczy stwierdzić że państwo, które w ten sposób i pod takim kątem widzenia realizuje (sic) socjalizm, wszystko inne raczej osiągnie, aniżeli — realizację socjalizmu. A już specjalnie my, sjoniści, najmniej możemy się dziwić stosunkowi Unji sowieckiej do państwa hitlerowskiego. My, którzy na własnej skórze odczuwamy względy **taktyki** sowieckiej w Palestynie, gdzie emisarjusze sowieccy w podły i ohydny sposób wysługują się skrajnym szowinistom arabskim, przeciwko socjalistycznej Żydowskiej Organizacji Robotniczej.

Dlaczego milczą wobec okrucieństw hitlerowskich, popełnianych wobec ich własnych zwolenników i wyznawców? ...Milczą, bo tego wymagają — względy taktyki. Nawet państwa tzw. burżuazyjne nie osiągnęły tak niebotycznych szczytów cynizmu!

„Morze może łączyć“

Karol Radek o Gdyni

(!) **Gdynia,** 13. 7. (PAT). Karol Radek złożył dziś wizytę komisarzowi rządu w Gdyni, a następnie zwiedził szczegółowo miasto, zakłady przemysłowe, poczem objechał cały port na motorówce. W rozmowie z przedstawicielam „Gazety Morskiej“ Radek powiedział: „Dużo czytałem o Gdyni, dopiero jednak bezpośrednie wrażenia powiedziały mi, jak wielkiej pracy dokonała Polska na Pomorzu. Rozwój dyni, pokazał, że port ten nie był wymysłem, ale potrzebą. Teraz port gdyński jest wielkim historycznym faktem, którego cofnąć nie można. Obrona dalszych warunków rozwojowych Gdyni jest nietylko obroną pokoju, ale i rezultatów wielkiej pracy Polski. Jestem przekonany, że Gdynia przyczyni się do wzmocnienia stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim i serdecznie życzę Gdyni pomyślnego rozwoju“. W księdze pamiątkowej w magistracie Karol Radek napisał: „Wielkie zwycięstwo pracy polskiej Bodajby Gdynia wzmocniła dobre stosunki Polski ze Związkiem Sowieckim, oparte na wzajemnej pracy. Morze może łączyć.“

Zgon żony Matuski

Z Wiednia donoszą o śmierci Heleny Matuska, żony potwornego zamachowca kolejowego, który obecnie odpowiada przed sądem węgierskim za swoje zbrodnie. Żona Matuski umarła wskutek gruźlicy i ciężkiej choroby serca, a koniec jej niewątpliwie przyspieszyły straszne przejścia, połączone ze zbrodniczemi czynami jej męża. Tuż przed śmiercią, złożona niemocą, podyktowała swej 13-letniej, obecnie zupełnie osieroconej córeczce list do męża, pełn czułości i zapwnień o trwałej miłości. Pamiętną jest jeszcze scena pożegnania jaką na sali rozpraw po złożeniu zeznań przez żonę zainscenizował Matuska, obejmując ją i powodując jej omdlenie. Biedna kobieta żyła w niedostatku i wierzyła święcie aż do końca, że mąż jej jest opętany przez złego ducha.

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) Brytyjski policjant, który usiłował zapobiec wtargnięciu beduinów na tereny Wadi-Hawarith został ranny przez jednego z beduinów, który zadał mu cios sztyletem. W stanie ciężkim policjant został umieszczony w

Szpital żydowski w Berlinie -- bez lekarzy

Lokal poradni lekarskiej opieczętowany

(:) Berlin. 13. 7. ŻAT. Gmina żydowska w Berlinie zwróciła się do policji politycznej z prośbą o zwolnienie aresztowanych prof. Strausa i Seeligmana, areszowanych z końcem ub. tygodnia wraz z innymi lekarzami Żydami w poradni dla usuniętych lekarzy Żydów przy gminie żydowskiej. Gmina nadmienia, że aresztowanie Seeligmana i Strausa spowodować może konieczność zamknięcia szpitala, gdyż wszyscy naczelni lekarze przebywają w więzieniu, szpital zaś jest obsługiwany wyłącznie przez służbę pomocniczą.

(:) Berlin. 13. 7. ŻAT. W sprawie aresztowanych lekarzy nastąpił zwrot na niekorzyść z tego powodu, że policja polityczna opieczętowała lokal poradni lekarskiej. Policja skonfiskowała wszystkie dokumenty. Jak się okazuje, liczba aresztowanych lekarzy-Żydów wynosi 50 do 60 osób.

Goering interesuje się...

(!) Berlin, 13. 7. (ŻAT). Jak donoszą, sam Goering miał się zainteresować sprawą aresztowanych lekarzy i podobno oświadczył się przeciwko łączeniu gminy żydowskiej jako całości z zarzutami, wysuniętemi przeciwko lekarzom-Żydom. W chwili obecnej niema nadziei wypuszczenia aresztowanych na wolność.

Ocalał, czy został sprzątnięty?

(:) Berlin. 13. 7. ŻAT. Prof. Paul Rosenstein, jedyny niearesztowany ordynator szpitala żydowskiego w Berlinie zaginął i miejsce jego pobytu jest nieznane. Nie jest wykluczone, że z obawy przed aresztowaniem prof. Rosenstein zbiegł zagranicę.

Tragedja niemieckiego uczonego

(:) Berlin. 13. 7. PAT. Dochodzenia policyjne wykazały że osobą, która dokonała w Grunewald zabójstwa dwojga swoich córek i popełniła potem samobójstwo, jest znany profesor biologji i chemji, dr. Kleppen, wybitny działacz w dziedzinie zwalczania alkoholizmu. Powód rozpaczliwego kroku nieznany. (zob. art. na str. 7).

Nowe aresztowanie w Palestynie i konfrontacja z p. Arlosorow — bez rezultatu

(:) Jerozolima. 13. 7. ŻAT. Prócz Jehudy Münza policja aresztowała również administratora czasopisma „Hazith Haam" Lichtera. Obaj zostali skonfrontowani z panią Arlosorow, która jednak w żadnym z nich nie rozpoznała uczestników zamachu na jej męża.

—c-§-o—

Propaganda hitlerowska w Alzacji i Lotaryngji

(:) Paryż. 13. 7. PAT. Prasa donosi ze Strasburga, że od czasu dłuższego wielu Niemców z Palatynatu i Badenji przekracza granice za przepustkami granicznemi i osiedla się w Alzacji i Lotaryngji na stałe. Wśród przybyszów znajduje się wielu agitatorów hitlerowskich, którzy rozlepiają na murach rozmaite odezwy, wzywające n. p. ostatnio ludność do udziału w obchodach nacjonalistycznych na prawym brzegu Renu. Obecnie rozpowszechnia się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy na terenie Alzacji i Lotaryngji broszurę, wydaną w Berlinie a zawierającą ostatnie przemówienie Hitlera wygłoszone w Reichstagu.

Eskadra włoska w drodze do Kanady

(!) Cartwright, 13. 7. (PAT). Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dzisiaj o godz. 14.28 w kierunku Shediac w prowincji Nowy Brunswik w Kanadzie.

(!) Londyn, 13. 7. (PAT). Eskadra hydroplanów włoskich widziana była dzisiaj o godz. 10-ej według czasu wschodniego nad cieśniną Belle-Isle.

Lindbergh nie leci na spotkanie

(!) Saint Jean (Nowa Ziemia) 13. 7. (PAT). Pułkownik Lindbergh, który zamierzał wystartować dzisiaj do Cartwright, celem powitania eskadry hydroplanów włoskich, musiał zaniechać tego zamiaru, z powodu złych warunków atmosferycznych.

Syn Roosevelta w Paryżu

(:) Paryż. 13. 7. PAT. Franklin Delano Roosevelt, junior, syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, liczący obecnie lat 18, przybył na kilka dni do Paryża. Młody Roosevelt zamierza zwiedzić Francję.

Babka Hitlera była Żydówką?

Dokumenty prasy wiedeńskiej o pochodzeniu Hitlera

(:) Wiedeń. 13. 7. ŻAT. Niebywałą sensację wywołały ogłoszone przez wczorajszą wieczorną prasę Heimwehry materjały, dotyczące pochodzenia Hitlera. Prasa zamieściła fotografje i reprodukcji szeregu wyciągów z ksiąg metrykalnych, mające dowieść, że babka Hitlera była Żydówką. Jeden z wyciągów stanowi metryka z księgi stanu gminy żydowskiej w miejscowości Polna, w której zarejestrowano przechrzczonych Żydów rodziny Huetler, względnie Hitler. Temu wyciągowi przeciwstawiane są metryki z kościelnych ksiąg stanu kilku parafij Dolnej Austrji. Austrjackie koła polityczne wyrażają obawę, że opublikowanie tych materjałów spowoduje nowy dyplomatyczny konflikt między Berlinem a Wiedniem, gdyż spodziewać się należy, że rząd Rzeszy domagać się będzie od Austrji zadośćuczynienia za „obrazę czci" kanclerza.

* * *

(:) Wiedeń. 13. 7. ŻAT. Sensacyjne rewelacje wczorajszej prasy wieczornej austrjackiej znalazły dziś jeszcze większy rozgłos w prasie porannej. Niektóre pisma, wśród nich urzędowa „Reichspost" domagają się od miarodajnych kół Rzeszy złożenia kontrdowodów o pochodzeniu Hitlera, w przeciwnym bowiem razie nieuniknionem będzie wrażenie, że największy „rasowy antysemita" wszystkich czasów, kanclerz Rzeszy Adolf Hitler sam jest „Judenstämmling" w trzeciem pokoleniu. Prasa Heimwehry donosi o próbach narodowych socjalistów w kierunku wykradzenia „pinkasa" (księg stanu cywilnego) gminy żydowskiej w Polnej.

Czy Hitlera zmiecie własna rewolucja?

(!) Paryż, 13. 7. (PAT). „Le Matin" w dłuższym wywodach charakteryzuje sytuację wewnętrzną Niemiec i stosunek Hitlera do jego zwolenników. W Niemczech — pisze dziennik — nadszedł obecnie moment budowy trzeciej Rzeszy na ruinach rewolucji narodowo-socjalistycznej. Hitler doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które grozi jemu samemu osobiście, jak i jego reżimowi. Rewolucja nacjonalistyczna — według oświadczenia Hitlera — jest zakończona i dzisiaj powraca on do dawnych koncepcyj ekonomicznych i socjalnych. Hitler stanął dzisiaj wobec poważnego zagadnienia, czy uda mu się w dalszym ciągu utrzymać integralną władzę w Niemczech, czy też będzie zmuszony ustąpić przed falą rewolucji, którą sam stworzył.

Projekty walki z bezrobociem w Londynie

(!) Londyn, 13. 7. (W). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ekonomicznej delegacja amerykańska zgłosiła projekt rezolucji, zalecającej jako środek zapobiegawczy przeciw bezrobociu przyjęcie zasady jaknajmniejszej liczby godzin pracy oraz zwiększania zarobków w miarę zwiększania się produkcji. Postanowiono rozpatrzeć projekt ten łącznie z propozycjami francuskiemi. Wiceprezes międzynarodowego biura pracy Oersted zalecał usilnie utworzenie pod auspicjami Ligi Narodów oraz poszczególnych rządów międzynarodowej komisji, mającej na celu koordynowanie i propagowanie konieczności robót publicznych na całym świecie. Delegat francuski Jouhaux wyraził przekonanie, że roboty publiczne nie rozwiązują jeszcze meritum zagadnienia, a stanowią jedynie jeden z środków zapobiegawczych możliwym konsekwencjom kryzysu bezrobocia. Warto jednak — zaznaczył mówca — na cel ten poświęcić kilka miljonów fr

* * *

(:) Paryż. 13. 7. PAT Prasa francuska donosi, że prace konferencji londyńskiej odbywać się będą dalej, ale w tempie zwolnionem by przedłużyć obecną sesję o kilka tygodni. Należy podkreślić, że prasa francuska zmieniła zasadniczo swój stosunek wobec Stanów Zjednoczonych w kwestjach, związanych z przebiegiem konferencji ekonomicznej. Zamiast poprzednich napaści i złośliwej krytyki polityki prezydenta Roosevelta dziś głosi się powszechnie, że dla Francji postępowanie Ameryki w sprawach walutowych jest całkowicie zrozumiałe, a zresztą nie może być inne. Prasa podkreśla, że opinja francuska nie chce przeszkadzać Stanom Zjednoczonym w ich olbrzymim eksperymencie finansowym, mającym na celu ożywienie życia gospodarczego i przypomina, że analogiczną metodę inflacji nietylko Anglja, ale i Francja przeprowadziły swego czasu u siebie. Ameryka nie protestowała wówczas przeciw takiej polityce pieniężnej Francji.

Socjalizm francuski na rozdrożu

(:) Paryż. 13. 7. PAT Dziś, w Paryżu nastąpiło otwarcie kongresu francuskiego stronnictwa socjalistycznego. Kongres wzbudza w opinji duże zainteresowanie, gdyż uchwały jego będą miały prawdopodobnie decydujące znaczenie dla dalszych losów stronnictwa, a w konsekwencji dla dzisiejszej większości parlamentarnej we Francji. Nieporozumienia które wstrząsają stronnictwem, mają głębsze podstawy. Źródłem ich jest kryzys, który przeżywa II Międzynarodówka, a który znajduje swe odbicie w prądach, wstrząsających socjalizmem europejskim w poszczególnych jego ośrodkach narodowych. W łonie francuskiego stronnictwa socjalistycznego powstały 3 grupy, różnie zapatrujące się na stosunek socjalistów do roli stronnictwa w parlamencie, a w szczególności w sprawie przyjęcia przez nie udziału w głosowaniu nad budżetem. Jedna grupa ortodoksyjnych socjalistów, na czele której stoi Paul Faure usiłuje przeprowadzić na kongresie wniosek, potępiający większość grupy parlamentarnej, która zdecydowała się głosować za „budżetem burżuazyjnym", druga grupa Renaudela, wychodząc z założenia patrjotycznego, przeciwna jest rozbijaniu lewicowego kartelu parlamentarnego i obaleniu w rezultacie rządu Daladiera. Wreszcie 3 grupa, tzw. Action Socialiste, reprezentuje kierunek bolszewizujący

GLOSSY

Język pokaleczony

(-) *Można oczywiście wobec pierwszej wyraźnej próby przeszczepienia autentycznego hitleryzmu na grunt polski, o czem wczoraj pisaliśmy, zająć stanowisko z różnorakiego punktu widzenia. Można tę próbę rozpatrywać n. p. z punktu widzenia politycznego, społecznego i — psychopatologicznego, ale dlaczegóżby na ten przykład nie popatrzeć na tę rzecz od strony najzwyklejszej w świecie... gramatyki polskiej? Jak ci ludzie, poprostu mówiąc, piszą po polsku?*

Lion Feuchtwanger powiedział w głośnem przemówieniu nowojorskiem, że w osławionej książce programowej Hitlera „Mein Kampf“ jest 140.000 wyrazów i tyleż rażących wykroczeń przeciwko duchowi języka niemieckiego. Przypuśćmy, że jest pewna przesada w tem powiedzeniu świetnego autora „Wojny Żydowskiej“, któż to wie? Kto zresztą byłby w mocy przedrzeć się przez gąszcze tego grubego tomiska, które stało się ewangelją trzeciej rzeszy? W Polsce, zdaje się, jeden p. Nowakowski to „dzieło“ zgryzł do końca. Próbował czytać Nowaczyński, ale nie dał rady...

W każdym razie język niemiecki „Führera“ mocno szwankuje. Świadectwo tak znakomitego pisarza jak Feuchtwanger jest dla nas dostateczną rękojmią. Wierzymy Feuchtwangerowi na słowo.

Jak jest teraz z tą polszczyzną naszych rodzimych, domorosłych hitlerców?

Bierzemy do ręki okólnik „Narodowo-socjalistycznej partji robotniczej“ (Centrala: Katowice II. ul. Krakowska 46, tel 16.95), i zaczynamy czytać:

6) Pozdrowienie: „H a s ł o n a s z e jest „Naprzód“ przez podniesienie prawej ręki do góry w sposób faszystowski...

7) Ze względów praktycznych wprowadza się o d n a t y c h m i a s t...

8) Wszyscy d o k o s z u l pod znakiem Błyskawicy, gdyż dopiero w t e n c z a s spotężnieje nasza powaga i zdobędziemy odpowiedni szacunek...

Pomijamy kwestję, jakie to wszystko jest mądre, wzniosłe i „narodowe“, ale, na miły Bóg!, jaką to jest pisane polszczyzną! „Hasło nasze jest „Naprzód“ przez podniesienie prawej ręki do góry“... Niechby podnosili i prawą nogę do góry„ to i tak po polsku ani rusz pisać nie umieją. I oni to właśnie chcą być heroldami odrodzenia narodowego! Powstrzymajcie śmiech, przyjaciele...

Albo takie sobie powiedzonko: „We wszystkich sprawach zwracać się należy wedle możności na piśmie zaadresowane do odnośnego oddziału aby w tym kierunku odwrotnie mogło kierownictwo poczynić odpowiednie kroki“...

Dosyć... To nam wystarczy. Ci ludzie mają chyba „odwrotnie“ w głowie. Zapewne, chcieliby czemprędzej kaleczyć ludzi, a że się narazie nie da, więc ile wlezie kaleczą... język.

Co pocznie teraz Adolf?

Trzeba z biciem serca wziąć jutro „Dziennik“ do ręki: czy nie przyniesie nam wiadomości o samobójstwie pewnego głośnego pamfleciarza? Pech bowiem straszliwy prześladuje ostatnio Adolfa Nowaczyńskiego. Tu Żyda Miecznikowa stawia za wzór czysto „aryjskiej“ nauki i świat śmieje się z tego w kułak, tu znów pisze o „maciupiuńkiej“ noweli Hoffmanna, która w rzeczywistości jest cyklem opowiadań, liczącym 900 stron druku!...

Teraz zaś znowu tak haniebna wsypa! W „Myśli Narodowej“, w swojej stałej rubryce „Ofensywa“, pisze Nowaczyński artykuł o współczesnej powieści polskiej. Że wszystko razem funta kłaków nie warte. Kadena za Boga do ręki wziąć nie może. Jeden Strug jeszcze trochę ratuje sytuację. Zresztą i zagranicą nie jest lepiej Taki np. Andre Gide wystarczy że się czyta: Ż i i d, a więc niemal tak jak „Żyd“, aby już dla p. Nowaczyńskiego stał się „moralnie i intelektualnie skrachowanym eksprotestantem, a dziś komunistycznym snobem“, którego powieści stoją na poziomie „o dziesięć milimetrów wyższym od pornograficznych świnoderji Margueritte'a i Pitigrillasa“ I tak dalej w tym stylu.

***Ale nagle** — objawienie: powieść pani Gustawy Jareckiej „Inni ludzie“, której właściwie cała „Ofensywa“ jest w hołdzie poświęcona. Pisze tedy Nowaczyński:*

„Przypadkowo do ręki: Gustawy Jareckiej: „Inni ludzie“. Jednym haustem od początku do końca i co? Arcydzieło. Może ja się na tem nie znam, może to będzie egzageracja, niech mi udowodnią kompetentni, że przesadzam. A „ taki“ nadal będą z uporem powtarzał: arcydzieło“.

A nieco dalej:

„A z tej niby to najpospolitszej narracji wyrasta poemat o duszy kobiecej do łez wzruszający, do głębi wstrząsający. Żadnego sentymentalizmu, żadnych roztkliwiań, żadnych również fioritur stylowych, żadnych dekoracyj, ornamentów, metafor, wszystko w głąb jaknajgłębiej w duszę ludzką i wszystko sama prawda o niedoli ludzkiej. I jednak: Piękno“.

Innemi słowy, pani Jarecka jest dla Nowaczyńskiego rewelacją, objawieniem, jedynym jasnym punktem w dzisiejszej mizerji powieściowej w Polsce. Ani Dąbrowska, ani Choromański, ani Kuncewiczowa, ani Gojawiczyńska, ani nikt inny. Właśnie tylko pani Jarecka Gustawa.

I co się okazuje? Oto co czytamy w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“:

„Nie chcemy robić zmartwienia tym czytelnikom „Myśli Narodowej“, którzy pod wpływem entuzjastycznej recenzji Nowaczyńskiego nabyli i przeczytali powieść „Inni ludzie“. Prosta lojalność zmusza nas jednak do skonstatowania faktu, że pani Gustawa Jarecka jest... jakby to powiedzieć? Proszę się przygotować na najgorsze. Pani Gustawa Jarecka jest niezupełnie taka, lub raczej zupełnie nie taka, jak ją sobie czytelnicy „Myśli Narodowej“ wyobrażają.“

Czyli poprostu mówiąc: pani Jarecka jest — — — Żydówką!

***Z biciem serca trzeba wziąć jutro „Dziennik“** do ręki: czy nie przyniesie nam wiadomości o samobójstwie pewnego głośnego pamfleciarza? Jeżeli nie, to tylko dzięki temu, że ten pamfleciarz zbyt jest... gruboskórny.*

„Gazecie Warszawskiej“ do albumu:

„Nazywamy się chrześcijanami, nie jesteśmy nimi jednak i i nie możemy nimi być. Chrześcijaństwo nie zgadza się z naszą rasą. Ukrzyżowany asceta jest Bogiem ludzi zestarzałych i chorych“ („Der ans Kreuz geschlagene Asket ist der Gott der Altgewordenen und Kranken“)

Słowa hrabiego Reventlowa, wielkiego „teoretyka“ hitleryzmu, wydrukowane czarno na białem w jego organie „Reichswart“.

ARIEL.

Zmiany w samorządzie m. Krakowa

Nowa ustawa samorządowa weszła w życie

Kraków, 14 lipca.

(rg) Jak już donieśliśmy, weszła w życie z dniem wczorajszym, nowa ustawa samorządowa. Ustawa ta wprowadza szereg podstawowych zmian w dotychczasowym ustroju samorządu, które odnośnie do Krakowa, zostaną wprowadzone w dwóch fazach.

Pierwsza faza trwać będzie od dnia wczorajszego do najbliższych wyborów miejskich, druga rozpocznie się po wyborach i obejmie okres aż do nadania miastu nowego statuu.

Jeśli chodzi o zmiany, które nastąpiły naskutek wprowadzenia nowej ustawy, to — jak już donieśliśmy — **uległa zmianie wewnętrzna organizacja Rady Miejskiej, która nie ma więcej podziału na „sekcje“, lecz zgodnie z ostatnią uchwałą Rady rozpada się na szereg „komisyj“.** Rada Miejska składa się narazie w dalszym ciągu **z 127 radców, którzy nazywani będą jednak obecnie „radnymi“.**

Kierownictwo agendami miejkimi spoczywać będzie w rękach **zarządu miasta**, który nosić będzie nazwę **„Magistratu“**, różnić się jednak będzie swym składem i kompetencją do dotychczasowego pojęcia magistratu. Dotychczas bowiem w skład magistratu wchodził prezydent, odaz wszyscy wiceprezydenci jak i urzędnicy miejscy, było to jednak tylko ciało doradcze prezydenta, nie mające głosu stanowczego.

Obecnie, aż do czasu wyborów, **magistrat składać się będzie z prezydenta i wiceprezydentów**, przyczem jednak **uchwały zapadać będą większością głosów.**

Skład ilościowy Rady Miejkiej ulegnie zupełnym zmianom po najbliższych wyborach. Jak bowiem z przepisu nowej ustawy wynika, Kraków, należący do miast liczących ponad 180.000 ludności, otrzymuje Radę Miejską złożoną z 64 radnych (dotychczas 127).

Dotychczasowe **kompetencje Rady Miejskiej ulegną również zasadniczym zmianom.** Odtąd Rada nie posiadać będzie żadnych **agend administracyjnych, będzie jedynie i wyłącznie organem stanowiącym i kontrolnym.** Natomiast **władza zarządzająca spoczywać będzie w rękach magistratu**, w skład którego wchodzą **prezydent i wiceprezydenci.** Obecnie Kraków ma czterech wiceprezydentów, definytywną liczbę wiceprezydentów ustali nowy statut gminny. Prócz tgo **w skład magistratu wejdzie 7 ławników.** Władza wykonawcza spoczywa w rękach **prezydenta miasta.**

Wybory do nowej Rady Miejskiej mają się odbyć w terminie 12-miesięcznym od chwili wejścia w życie nowej ustawy samorządowej. Donieśliśmy już, iż prace przygotowawcze około wyborów już się rozpoczęły. Według krążących pogłosek **wybory mają się odbyć za 6 miesięcy.**

Wynik konkursu na budowę Muzeum Narodowego

W dalszym ciągu obrad na posiedzeniu wczoraj szem sąd konkursowy pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. M. Kaplickiego przyznał po przeprowadzeniu szczegółowych badań nadesłanych planów zgodnie z ogłoszonemi warunkami konkursu:

Pierwszą nagrodę w wysokości 5.000 zł pracy Nr. 22 pp. inż. Bolesławowi Szmidtowi, Januszowi Juraszyńskiemu i Juljuszowi Dumnickiemu, architektom z Warszawy.

Dwie drugie równorzędne nagrody w wysokości po 2.500 zł pracom Nr. 18 arh. Zygmuntowi Piotrowskiemu absolwentowi Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i arch. Eugenjuszowi Szparkowskiemu zamieszkałym w Warszawie, oraz pracy Nr. 11 inż. Józefowi Nowakowi arch. krakowskiemu.

Pozatem sąd konkursowy zaproponował do ewent. zakupu prace Nr. 4 i 12.

Po przyznaniu powyższych nagród sąd konkursowy przyjął jednomyślnie wniosek b. premjera rektora Juljana Nowaka, stwierdzający znakomitą pracę pp. dyrektora prof. Kopery, inż. Boratyńskiego i inż. Kreislera, którzy przy współpracy rektora Szyszko- Bohusza opracowali plany na Muzeum tak celowo i wyczerpująco, że stały się one istotną podstawą do nadesłanych rozwiązań tego problemu.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZLECENIE

(;) Szef wyszedł na miasto i pozostawił w biurze praktykanta. Po powrocie pyta go:

— No cóż, był tu kto ze zleceniem?

— Owszem, przyszli dwaj ludzie, wydali mi polecenie: „ręce do góry“, i zabrali ze sobą całą kasę. (New Yorker)

POSAG

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— He, Sandy — woła Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu?

— Nie, niezupełnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów... (Tit-Bits).

W ROCZNICĘ ZGONU WODZA

CH. HALLER (Tel Awiw).

Herzl w świetle dnia dzisiejszego

(—) „Wielu z nas wydawało się, że nie może już być gorzej. A stało się jeszcze gorzej. Jak powódź przyszła niedola na żydostwo".

(Mowa na otwarcie VI. Kongresu).

„Sądzę, że uchwyciłem istotę antysemityzmu w całej jej złożoności. Rozpatruję ruch ten oczyma Żyda, lecz bez nienawiści i strachu. Rozróżniłem, co w nim jest pospolitą zawiścią — ordynarnym żartem, wrodzonym przesądem, nietolerancją religijną, i co — rzekomą koniecznością obrony. Według mnie, kwestja żydowska — jest kwestją narodową, a nie socjalną lub religijną, choć się ją rozmaicie zabarwia. I żeby ją rozstrzygnąć, należy przedewszystkiem uczynić ją kwestją polityki światowej, przedłożywszy rozstrzygnięcie jej wszystkim narodom kulturalnym.

„...Tam gdzie żyjemy, już od wielu stuleci, uważają nas za cudzoziemców; i za takich uważają nas nawet ci, których przodkowie nie żyli jeszcze w tych krajach; gdy tam jęczeli nasi ojcowie. Zależy to od woli większości: kogo uważa się w kraju za obcego; jak wszystko w stosunkach międzynarodowych, jest to kwestja siły. Przy obecnym stanie i, prawdopodobnie, długo jeszcze w przyszłości — siła będzie przed prawem. Dlatego, napróżno jesteśmy wszędzie patrjotami, jak hugonoci, których zmuszono do wychodźctwa. Gdyby nas przynajmniej zostawiono w spokoju!

Ale nie dadzą nam spokoju — jestem o tem przekonany".

(Wstęp do „Judenstaatu").

„Jestem w głębi o tem przekonany, iż mam rację. Nie wiem, czy słuszność ta okaże się jeszcze za mego życia".

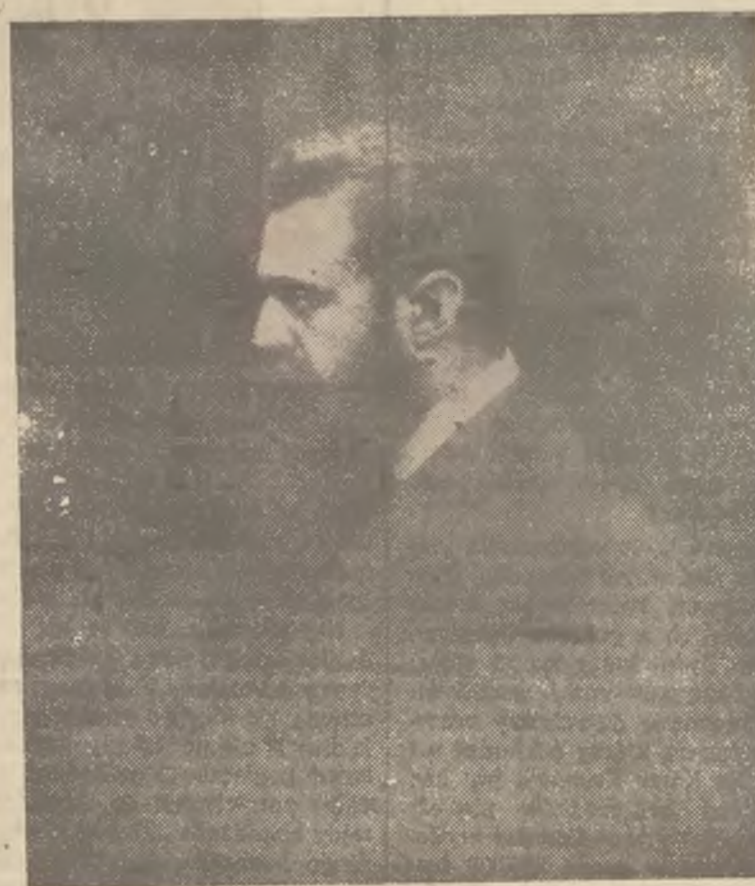
(Przedmowa do „Judenstaatu").

„Uwierzą mi dopiero wtedy, kiedy znowu nawiedzeni zostaną przez hecę antyżydowską. A im dłużej antysemityzm daje na siebie czekać, tem gwałtowniej musi wybuchnąć".

(Zakończenie „Judenstaatu").

§ W dzisiejszych tak ciężkich czasach należałoby się przez kilka chwil zatrzymać nad powyższemi ustaleniami Herzla. W swojej prostej prawdzie i sile działają one jak dogmaty. Kiedy się jeszcze raz odczytuje uzasadnienia, zawarte w tej małej, epokowej książeczce, wówczas człowiek jest wprost wstrząśnięty tym tonem aktualności, jaki z tych kart rozbrzmiewa. Czy to nie wczoraj pisane były te spiżowe zdania? Wydaje się, jakoby przebieg historji żydowskiej ostatniej generacji ludzkiej posiadał tylko ten cel, żeby dostarczyć dowodów prawdy na nieśmiertelne słowa Herzla.

Kiedy Herzl wydał swój „Judenstaat", ogłosili go jego zachodnio-europejscy żydowscy wrogowie jako warjata. Zdaje się atoli, iż nie był nim jeszcze w dostatecznej mierze. Ze swemi przypuszczeniami i przepowiedniami pozostał mimo wszystko jeszcze w tyle za rozwojem wypadków. Pisał on: „Żydzi tchórzliwi, mieszańcy wychrzczeni niechaj pozostaną (w miejscach swego zamieszkania". Ale nie liczył się wówczas, u schyłku XIX. stulecia, z niemieckiem ustawodawstwem rasowem z roku 1933. Niedolę żydowską i kwestję żydowską określał stale jako anachronizm. Kwestja ta — pisał — nie harmonizuje więcej z epoką wolnej myśli i wysoko rozwiniętej techniki. A tymczasem — dzisiejsza generacja nie potrafi wyobrazić sobie całokształtu dnia bieżącego bez nienawiści do Żydów i ze zwierzęcenia obyczajów. Humanizm demokracja, liberalizm — wartości, które Herzl tak wysoko cenił — zniknęły jako wartości powszechnie obowiązujące, ludzkie, ze świadomości dzisiejszej epoki; dyktatura, fizyczny i duchowy przymus, nagi gwałt i lekceważenie najbardziej elementarnych ludzkich przykazań należą do ogólnie panujących objawów obecnej chwili. „Nie można — pisał Herzl — znieść równouprawnienia Żydów tam, gdzie ono już raz zaistnieje, ponieważ wstępne już próby w tym kierunku wpędziłyby natychmiast wszystkich Żydów, bogatych i biednych, w szeregi partyj wywrotowych. Już sam zaczątek oficjalnego prześladowania Żydów przynosi za sobą wszędzie gospodarcze kryzysy. Nie można przeto wiele skutecznego przeciwko nam zdziałać, jeśli się samemu sobie nie chce boleśnie zaszkodzić. A przytem nienawiść rośnie i rośnie". Ale hamulce, na których Herzl polegał, straciły swą siłę, obawa przed przewrotem działa odnośnie do Żydów w odwrotnym kierunku, technika antyżydowskiej działalności rozwinęła się ogromnie — a nienawiść rośnie i rośnie — —



Front wewnętrzny, do którego Herzl apelował, składał się z dwóch części: ze wschodnio-żydowskiej i zachodnio-żydowskiej. U części wschodnio-żydowskiej znalazł jego apel głębokie echo; ale ta część była politycznie ubezwładniona, a materjalnie bezsilna. Część druga posiadała polityczny wpływ i materjalne zasoby, ale pozostała głuchą na wołanie Herzla. Przeciwko temu zachodniemu frontowi żydowskiemu skierowaną była bezustanna walka Herzla. Można spokojnie powiedzieć, iż głucha negacja sjonizmu szczególnie ze strony żydostwa niemieckiego, która miała wpływ na stanowisko całego zachodniego żydostwa, — iż ta negacja stanowiła główną przyczynę, że realizacja planów herzlowskich w ich wielkim rzucie nie była już wcześniej możliwą.

Jeszcze niespełna przed dwoma laty, kiedy to asymilacja żydowska najskrajniejszego autoramentu po krótkiej przerwie zapanowała znowu w berlińskiej gminie żydowskiej, — odmówiła ona dalszej subwencji w kwocie 12.000 marek na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego, którą to sumę wywalczyli na niej sjoniści w słabej godzinie. Liberał Bruno Woyda uzasadniał tę uchwałę — w chwili, kiedy prześladowanie studentów żydowskich na uniwersytetach niemieckich już było na porządku dziennym, — w następujący sposób:

„Nasi młodzi ludzie niechaj pozostaną w kraju. Nie jest zadaniem Żydów niemieckich, aby żydowskim studentom zapewniać spokojne studjum w Jerozolimie, lecz winni się oni starać się o takie stosunki tutaj w Niemczech, które umożliwiają spokojne studjowanie. Zbyteczne jest, by studenci żydowscy szukali przytułku w Jerozolimie, — jest zadaniem studentów żydowskich przyczynić się do uzdrowienia stosunków tutaj".

Niesłychanie szybki rozwój wypadków udzielił na te wywody straszliwej odpowiedzi. To żydostwo załamało się w ciągu jednej nocy. Ogłuszone i powalone leży na ziemi i niesamowicie zamilkło. Ba, nawet świat sjonistyczny stoi wstrząśnięty przed tą grozą faktów, które przyznają mu rację w sposób tak niesamowity. A świat żydowski w naprężeniu wyczekuje, jak też to żydostwo znajdzie powrotną drogę do siebie. Może jednak odpowiedź ta, niema, ale dość wymowna, została już dana, skoro w przeciągu dwóch miesięcy więcej niż 50.000 Żydów niemieckich zgłosiło się w biurze palestyńskiem w Berlinie z prośbą o radę i pomoc...

Ale czy chodzi tylko o samo żydostwo niemieckie? Czy zrozumie wreszcie naród żydowski w swojej całości, we wszystkich swoich „spokojnych" miejscach zamieszkania, owo „Mene, tekel", które zapłonęło na widnokręgu niemieckiego pożaru? Czy jest już naród żydowski dojrzały do wielkiej narodowej koncepcji Herzla, bez której niemasz rozwiązania napięć golusowych i żadnego ratunku dla Żydów? Wszystkie owe wielkie, każdoczesnie w inną stronę wiatru zwrócone protesty — cóż one pomogą nam i jaką pomoc dadzą ofiarom nienawiści? W jakże drobnej mierze można na tę nienawiść wpływać pod względem wewnętrzno-politycznym a o ileż jeszcze mniej — drogą manifestacyj zewnętrz

nych choćby jaknajpotężniejszych czynników? I w jakiejże żałosnej znajdujemy się sytuacji w tej naszej wiecznej potrzebie ochrony, w tem bezustannem pukaniu do drzwi możnych tego świata o których protekcję żebrzemy? Jak długo to się może udać? Hańba hitlerowskich Niemiec jest jeszcze świeża jutro będzie podobnie, jak to było z Rumunją i innemi krajami, nawpół zapomniana i żywa dusza nie będzie się więcej nad tem rozczulała.

Dla narodu żydowskiego niema w golusie spokojnego życia i niema żadnej ucieczki przed losem golusowym. I niema żadnego innego wyjścia, jak państwo żydowskie Herzla. Państwo żydowskie bez względu na rozmaite interpretacje, jakie odnośnie do tego pojęcia istnieją. Państwo żydowskie w znaczeniu prawdziwego i wielkorzutnego rozwiązania sprawy żydowskiej. Musi nareszcie obudzić się wielka i wszystkie zapory łamiąca wola do wyzwolenia w gigantycznych rozmiarach i ofiarach. Optymizm Herzla co do możności realizacji sjonizmu polegał na głębokiej jego intuicji i silnej wierze. „Państwo żydowskie jest koniecznością i dlatego powstanie". Ten optymizm stoi dzisiaj przed naszemi oczyma, przyobleczony w żywe ciało budującej się Palestyny. Nie jest to więcej przedmiot projektu, lecz czynu. W ciągu czterech dziesięcioleci Żydzi dyskutowali, czy sjonizm jest możliwy i czy jest pożądania godny. Drobna stosunkowo garstka pionierów ruszyła w drogę i udowodniła możliwość sjonizmu, ogólna zaś nienawiść do Żydów wzięła na siebie zadanie udowodnienia, iż sjonizm jest pożądania godny. Albo — czy też może są jeszcze dzisiaj Żydzi, którzyby byli gotowi przyszłość swoich dzieci ryzykować na następnej epoce emancypacji, która przyjdzie po Hitlerze?

Gdzie tkwi przyczyna, iż dotychczasowa imigracja do Palestyny stoi w tak kolosalnej dysproporcji do objektywnej konieczności, tkwiącej wśród mas żydowskich w golusie? Dlaczego na jednego młodego Żyda, który ma to szczęście otrzymać certyfikat palestyński, umożliwiający mu ciężką, niezaznaną dotychczas pracę, przypada dziesięciu innych, którzy odchodzą pełni zwątpienia? — Bo Keren Kajemeth jest bez ziemi, a Keren Hajesod bez środków pieniężnych, bo ubogi i do połowy zredukowany budżet Organizacji Sjonistycznej w sumie 335.000 funtów nie może być pokryty przez 16 miljonów Żydów. Bo Żydzi, którzy mieli po temu środki, strzegli „misji światowej żydostwa" i bali się narazić na szwank swoich rozmaitych partjotyzmów i bo pokładali ufność w stały pochód postępu ludzkiego. „Cóż znaczy — pytał Herzl — dla Żydów dziesięć miljardów? — Żydowski pieniądz stoi przecie we wielkich masach do dyspozycji dla chińskich pożyczek, dla murzyńskich kolei w Afryce i dla przedsięwzięć najbardziej awanturniczych — a tylko dla najgłębszej, najbezpośredniejszej i najbardziej piekącej potrzeby Żydów nie miałby się znaleźć?"

Nie, nie znaleziono na ten cel pieniędzy. Jeśli dzisiaj setki tysięcy Żydów daremnie wyczekują przed bramami Palestyny, to decydująca przeszkoda nie leży po stronie polityki, lecz w tym fakcie, iż nie posiadamy wielkiej rezerwy ziemi, której konieczność podkreślał już Herzl, ani środków potrzebnych do skolonizowania setek tysięcy uchodźców. Ziemia istnieje (dzisiaj! ale jak długo jeszcze?), lecz nie należy do Żydów, a pieniądz istnieje i należy do Żydów, — nie mógł się tylko dotąd znaleźć na rzecz „najgłębszej potrzeby". Natomiast pukało w tych ostatnich dwu miesiącach pięćdziesiąt tysięcy niemieckich Żydów, którzy w panice unieśli gołe życie, do granic polskich, francuskich belgijskich i Bóg wie jeszcze jakich, a jeden lub drugi czeka, aż otrzyma pozwolenie emigracji do Boliwji, Urugwaju i Meksyku. A dalsza, znacznie większa część Żydów gotowa jest pozostawić na pastwę losu główną część swego majątku, jeśli się im tylko pozwoli z pozostającą resztką opuścić niemiecką ojczyznę. Przy pomocy tych tylko żydowskich wartości, które teraz idą w Niemczech na marno, mogłaby żydowska siedziba narodowa stać się w najszerszych rozmiarach faktem dokonanym.

Kraj jest gotów do przyjęcia z otwartemi ramionami czekających u jego wrót, ale Żydzi, którzy posiadają w kieszeni klucz do jego bram, muszą swą kieszeń szeroko otworzyć. „Od Żydów samych — powiedział Herzl — zależy, iżby plan mój nie był narazie jeno romansem politycznym. Jeśli dzisiejsze pokolenie jest jeszcze zbyt obojętne, zastąpi je inne, lepsze i wznioślejsze. Ci Żydzi, którzy tego chcą, mieć będą swoje państwo i zasłużą na nie".

—oOo—

Trybunał na pokładzie



Według starodawnego zwyczaju, na rzece Medway w Anglji urzęduje na statku t. zw. Trybunał Admiralski. Przewodniczącym jest burmistrz miasta Rochester, kompetencji Trybunału podlegają różne spory rybackie.

18) Copyright by „Renaissance".

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Matka przyłapała się na tem, że trudno jej o definicję. Na wszelki wypadek poczęła wyliczać: „Biednymi ludzmi są np. bezrobotni rzemieślnicy, bezdomni lub sieroty. Lecz panna Erna uczyła się, zdawała egzamina, ukończyła seminarjum, jest wychowawczynią, zarabia pieniądze... O takich ludziach powiada się, że żyją w ciasnych warunkach".

„A my, my jesteśmy bogatymi ludźmi, nieprawdaż mamo?"

„Hugonie, uważam, że stawiasz bardzo nieodpowiednie pytania. Czy to takie ważne? Decydujące są inne czynniki w życiu: umysł, wykształcenie, dusza". W samej matce odpowiedź ta wywołała wyraźne niezadowolenie. Wiedziała, że ominęła wyraźne pytanie Hugona i zamiast zagłębić się z nim nad tym problemem, moralizowała go w obłudny i płytki sposób. Zwłaszcza raziło ją jako tchórzliwa banalność i błąd wychowawczy zestawienie umysłu, wykształcenia i duszy w odpowiedzi na społeczną ciekawość Hugona. Ten jednak nie słysząc tego wcale, powtarzał: „skromne warunki".

Oparł się i skoncentrował w tem jednem pojęciu całe swe zainteresowanie. A więc mieszkanie pani Tappert nie stanowiło krańca świata. Hugo widział wyraźnie przed sobą osobliwy, nieskończony rząd pokoi. Erna oddalała się, krocząc z jednego do drugiego. Drzwi, przez które przechodziła, stawały się ciągle nędzniejsze i niższe. Nie mogła już progu przestąpić, by się nie nachylić. Może ostatnia komora była już trupiarnią. Nagle powiedział Hugo: „Sądzę, że to jednak są biedni ludzie".

Matka westchnęła: „Na jakiej podstawie dochodzisz do tego wniosku, Hugonie?"

Hugo starał się odpowiedź swą sformułować z namysłem. Lecz nie miał już władzy nad myślami:

„Erna oddaje im wszystkie pieniądze, wszystko, co u nas zarabia... Wiesz, musi tak być ze względu na Alberta"... I wreszcie wyznał: „Byliśmy tam dzisiaj"...

„Tak" powtórzyła matka, niemile dotknięta.

Cierpiała pod wpływem manji prześladowczej na punkcie czystości. Wszystko obce, zwłaszcza przynależne do niższej kasty, wydawało jej się „niehygieniczne". Obcość i możliwość infekcji były w jej oczach identyczne. Ilekroć usłyszała kaszel ubogo odzianego dziecka, była pewną, że to koklusz. W jej pojęciu gromada szkolnych chłopców, spotykana po drodze, ciągnęła za sobą chmurę chorób. Jeśli czasem na ulicy zanosiło spalenizną, z pewnością w pobliżu dezynfekowano dom. Obok człowieka, którego twarz pokryta była ognikiem, należało wstrzymać oddech, bo któż wie, czy to znamię nie było objawem zaraźliwego ekcemu? Klamki drzwi, poręcze schodów, monety, wszystko, co było w obiegu i często dotykane, stanowiło skutkiem mnóstwa bakteryj niebezpieczeństwo dla dłoni, nieodzianej z powodu nieostrożności w rękawiczkach. A same bakcyle były mściwemi wydzielinami.

Fakt zachorowania Hugona na szkarlatynę i dyfterję mimo wszelką ostrożność, wzmocnił ją tylko w jej trwożliwych wizjach. Wobec tego zapytała teraz ostro:

„Cóż szukałeś właściwie u obcych ludzi?"

Hugo zmieszany nerwowym tonem matki, zapomniał o porządku, w jakim chciał relację przedłożyć. Wyznawał jedno przez drugie:

„Ernę spotkało wielkie nieszczęście. Któż jej ma pomóc... Sama nie ma pieniędzy... A matka także nie... Albowiem Albert jest wynalazcą i to kosztuje już pokaźną sumę, zwłaszcza, że jeszcze w szkole realnej przechodził paraliż dziecięcy i od tej pory nie może się ruszać... Erna musi mieć pieniądze, w przeciwnym razie źle się skończy... Pani Seyfert, z którą matka chce w tej sprawie pomówić, niczego bez zapłaty nie zrobi... Wobec tego pomyślałem, czy wy oboje nie moglibyście pomóc.. ty... i ojciec..."

Z rozpaczą wyjąkał ostatnie słowa i poznał, że źle sprawę prowadził. Odgadł to po oczach matki i po suchym sposobie jej pytania:

„Jakie to straszne nieszczęście spotkało pannę Ernę?"

Nie wiem mamo... Skąd ja to mogę wiedzieć?.. Ale sądzę..."

Ciągle bezwzględniej zachęcała go matka do nowych wyznań:

„No powiedz, co sądzisz?"

Hugo czuł wyraźnie, że teraz przepada z kretesem. Nie mógł się jednak dłużej hamować:

„Myślę, że albo pan porucznik Zelnik... albo pan Tittel... winę ponoszą... Nie wiem przecież napewno..."

(C. d. n.).

Liga Narodów zajmie się konfliktem niemiecko-austrjackim?

Poważne ostrzeżenie Francji pod adresem Rzeszy

(M) Na marginesie osobliwej wojny, jaka od dwóch miesięcy toczy się między oficjalnemi czynnikami Rzeszy niemieckiej, a rządem austrjackim, zanotować należy nowy fakt, którego doniosłe skutki przypuszczalnie nie każą na siebie długo czekać. Nawiązując do proklamowanego przez Niemcy zakazu wyjazdów do Austrji, publikuje francuska urzędowa Agencja Havasa znamienne oświadczenie, w którem czytamy m. i.: Podczas trwania światowej konferencji gospodarczej i przygotowań dyplomatycznych do podpisania paktu czterech, który jako swój cel określa odbudowę gospodarczą Europy, stosuje mocarstwo, biorące udział zarówno w światowej konferencji gospodarczej, jak i w pakcie czterech, środki niszczenia gospodarczego i bojkotu. Skoro w dodatku chodzi o kraj, jak Austrja, którego gospodarcza odbudowa ma z wielu powodów doniosłe znaczenie dla pokoju europejskiego, staje się ten już sam w sobie poważny bojkot sprawą nader niebezpieczną. W dodatku Niemcy mają na oku konkretny cel polityczny, a mianowicie obalenie rządu Dollfusa, jak to przyznano w oficjalnej nocie Biura Conti. To mieszanie się Niemiec do wewnętrznych spraw Austrji, wzbronione przez art. 10 paktu Ligi Narodów i art. 80 Traktatu Wersalskiego, ujawnia się zresztą również w dziedzinie agitacji politycznej. Komunikat omawia znaną akcję Habichta, poczem wskazując na fiasko kampanji narodowo-socjalistycznej w Austrji głosi w dalszym ciągu: **O ileby austrjacko-niemieckie stosunki uległy dalszemu zaostrzeniu, musiałaby dyplomacja europejska niewątpliwie poświęcić im więcej uwagi, niż dotychczas.** Doprawdy trudno zrozumieć, jaki interes ma Rzesza w tem, by wśród takich okoliczności przystępować do podpisania paktu czterech, skoro możnaby odrazu zastosować przeciw Niemcom art. 4, który przewiduje naradę we wszystkich kwestjach natury gospodarczej, które leżą we wspólnym interesie gospodarczej odbudowy Europy. A że bojkot letnisk austrjackich jest takim wspólnym interesem, nie ulega wątpliwości. Nie można również zrozumieć, jaką korzyść może Rzesza osiągnąć z tego, że właśnie w momencie, kiedy spór z Austrją ściąga na siebie uwagę dyplomacji europejskiej i Ligi Narodów, otwiera drzwi i okna dla krytyki, przez nader jaskrawe naruszenie traktatów, a szczególnie przez naruszenie paktu Ligi Narodów. Okoliczność, że Austrja, która uważa się za państwo niemieckie, nie chciała skierować uwagi Europy na pewne naruszenia traktatów i ducha niektórych traktatów przez Niemcy, nie może **w żadnym razie uchronić Rzeszy od przykrych następstw niespodzianki dyplomatycznej.** W tych okolicznościach wyłania się pytanie, czy otoczenie kanclerza Rzeszy w należytej mierze zwróciło mu uwagę na ryzykowne stanowisko, jakie zajmują jego współpracownicy w kwestji austrjackiej“.

Jak widzimy, komunikat francuski przestrzega jasno i dobitnie rząd Hitlera przed kontynuowaniem jego niepoczytalnej, podyktowanej nienawiścią do mającego odwagę przeciwstawienia mu się rządu austrjackiego, kampanji bojkotowo-propagandowej. Komunikat daje też do zrozumienia rządowi Rzeszy, że **gotów doczekać się nowej interwencji na forum międzynarodowem**, podobnie, jak to miało miejsce ze sprawą mniejszości żydowskiej na Górnym Śląsku. Trudno jest przewidzieć, czy gruboskórni dyplomaci berlińscy wezmą sobie do serca ten głos ostrzeżenia, czy też kontynuując swą bezmyślną i dla nich samych kompromitującą grę, narażą się na nową debatę międzynarodową na terenie genewskim. Prawdę mówiąc, w niezależnej opinji całego świata, tego rodzaju debata nie mogłaby już przynieść wiele szkody pp. Hitlerom, Goeringom, Habichtom itd....

* *

KOBIETY — GLEICHSCHALTOWANE!

Nowy „wielki sukces“ ma do zanotowania rząd Trzeciej Rzeszy. Oto rozgłasza z radością komunikat urzędowy, że powiodła się akcja gleichschaltowania najważniejszych niemieckich związków kobiecych. Jest tylko kwestją dni wcielenie do narodowego frontu pozostałych związków kobiecych. A więc — jakieś inne związki zostały jeszcze poza frontem hitlerowskim.

BRAWO, KSIĄŻĘ AUWI!

Ekscesarz Wilhelm ma powód do szczególnej dumy i radości: Syn jego książę August Wilhelm (popularnie zwany Auwi) otrzymał nominację na dowódcę brygady szturmówek (S. A.) Gratulujemy!

* * *

W Poczdamie uległa zajęciu wielka wyścigowa łódź motorowa, własność prof. Alberta Einsteina. Zabezpieczono ją na rzecz skarbu Państwa.

SAMOBÓJSTWA.

A teraz trochę mniej radosnego: W Grunewaldforst znaleziono zwłoki 50-letniego mężczyzny, a obok zwłoki 12 i 8-letnich dziewcząt. Śmierć wszystkich nastąpiła wskutek ran postrzałowych. Przy zastrzelonych znaleziono dokumenty radcy szkolnego profesora dra K. Według doniesień prasy profesor popełnił przypuszczalnie samobójstwo, zabiwszy uprzednio swe dzieci.

W pobliżu Brandenburga popełniło samobójstwo dwóch młodych hitlerowców (Hitler-Jungen). Przyczyny samobójstwa nie podano do wiadomości.

Z niwy loterynej

§ Jak się dowiadujemy, jedną z przyczyn, która skłoniła Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej do skrócenia okresu ciągnienia V. klasy 27-ej Loterji do 15 dni, jest przyśpieszenie terminu ciągnienia I. klasy następnej 28-ej Loterji. Ciągnienie I. klasy następnej Loterji odbędzie się już w październiku, a nie w listopadzie, jak to było w zwyczaju dotychczas. Przyspieszenie o cały miesiąc ciągnienia I. klasy musiało automatycznie wpłynąć na czas ciągnienia V. klasy.

Jeszcze raz podkreślamy z całym naciskiem, że zmniejszenie ilości dni ciągnienia V. klasy w niczem nie wpływa na jakość i ilość wygranych. Wszystkie wyznaczone w planie gry wygrane na V. klasę w ilości 45326 i 1200 wygranych pocieszenia będą wylosowane, a jedynie realizacja ziszczonych nadziei nastąpi szybciej.

* * *

W związku z przyśpieszonem tempem ciągnienia V. klasy bieżącej loterji nie od rzeczy będzie przypomnieć graczom o konieczności szybkiej decyzji przy zamianie losów. Gracz, który w pierwszych dniach ciągnienia V. klasy wygrał najniższą wygraną, a nie chce stracić szans do wielkich wygranych, z miljonem złotych na czele, musi się spieszyć z zamianą wygranego losu na nowy, o ile rozumie się takie jeszcze będą.

* * *

Niejednokrotnie słyszy się narzekania graczy na niedostatecznie sprawną obsługę ich przez tego, czy innego kolektora. Bardzo często pretensje gracza są urojone, gdyż ogół kolektorów składa się z bardzo solidnych, wyrobionych kupców. Może jednak zdarzyć się w tym gronie jakiś niedbaluch czy też zwykły aferzysta. W tym wypadku gracz zamiast narzekać, winien zgłosić się osobiście lub listownie do Dyrekcji Loterji, która udzieli mu wszelkiej satysfakcji.

Nie zostaną tak rychło wypuszczeni na wolność...

Los aresztowanych lekarzy-Żydów

§ **Londyn** (ŻAT). Kilka pism londyńskich („Times“, „Morning Post“) donosi, że liczba aresztowanych lekarzy-Żydów w Berlinie wynosi nie 30, jak uprzednio donoszono, lecz sięga 70.

Aresztowani lekarze-Żydzi sprowadzeni zostali początkowo do baraków narodowych socjalistów na Lehrter-Strasse. Rodziny i przyjaciele aresztowanych którzy wyczekując godzinami przed barakami, dopytywali się o aresztowanych, zostali wreszcie poinformowani, iż **jeśli chodzi o Żydów, czekanie jest bezcelowe, gdyż aresztowani nie zostaną tak rychło wypuszczeni na wolność.**

Po przesłuchaniu aresztowanych lekarzy na Lehrter-Strasse, zostali oni przewiezieni do różnych więzień w Berlinie.

Wśród aresztowanych lekarzy znajduje się kilku o międzynarodowo znanych nazwiskach. Jednym z nich jest prof. Erich Seligmann, b. szef pruskiego urzędu zdrowia publicznego i wielokrotny delegat Niemiec na kongresy higjeny w Genewie i inne międzynarodowe konferencje lekarskie. — Innym znanym lekarzem jest prof. Strauss, naczelny ordynator szpitala żydowskiego w Berlinie.

„Times“ zapewniają, że aresztowanie 70 lekarzy-Żydów było skutkiem denuncjacyj ze strony lekarzy narodowo-socjalistycznych, którzy „przypadkowo“ otrzymali listę członków „tajnej organizacji“ żydowskiej. (Jak wiadomo, chodzi o poradę dla usuniętych lekarzy-Żydów, utworzoną przy gminie żydowskiej w Berlinie). Ten i inne wypadki, — piszą „Times“ — dobitnie świadczą, że ostatnie oświadczenie Hitlera, w którem kanclerz potępiał system denuncjacyj, nie odstrasza jednak jego zwolenników od posługiwania się tymże systemem dla celów prywatnych „business'ów“.

Akcja pomocy w Argentynie..

(:) Buenos Aires. (ŻAT) Odbyła się tu konferencja delegatów 56 organizacyj i instytucyj żydowskich w Argentynie. Konferencja, zwołana przez argentyński komitet protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech, proklamowała zbiórkę pół miljona pesasów na akcję skolonizowania Żydów niemieckich w Palestynie. Część funduszu będzie przeznaczona na bezpośrednią pomoc dla Żydów w Niemczech.

Rząd argentyński odmówił uwzględnienia petycji kilku organizacyj żydowskich w sprawie poczynienia ułatwień imigracyjnych dla Żydów niemieckich pragnących imigrować do Argentyny. W pewnych kołach żydowskich przypisują winę za odmowne stanowisko rządu niektórym żydowskim działaczom społecznym, którzy mieli postępować nieoględnie przy wręczaniu petycji rządowi.

...i w Brazylji

(:) **Rio de Janeiro.** (ŻAT) Brazylijski komitet niesienia pomocy uchodźcom-Żydom z Niemiec czyni obecnie energiczne przygotowania do przyjęcia w Brazylji większej liczby uchodźców.

Rząd brazylijski wyraził gotowość wpuszczenia uchodźców żydowskich z Niemiec. Komitet przygotowuje dla uchodźców określone zajęcia i pomoc. W tym celu komitet nawiązał kontakt ze znaczną liczbą pracodawców zarówno żydowskich jak i nie-żydowskich. Kilkaset rodzin zgłosiło gotowość goszczenia i udzielenia pracy uchodźcom.

Ostatnie wystąpienie delegata niemieckiego na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie poważnie zaostrzyło stosunki między społeczeństwem brazylijskiem a tutejszą kolonją niemiecką, która usiłowała ostatnio pozyskać opinję publiczną w Brazylji dla „narodowej rewolucji“ w Niemczech.

Więc jednak mały wyłom?

Berlin. (ŻAT). Ministerstwo spraw wewn. i skarbu wydały rozporządzenie, rozesłane do wszystkich państwowych i publicznych instytucji, w tej liczbie do samorządów, dyrekcji kolei państwowych i banków, i orzekającego, że Żydzi którzy pełnią służbę państwową lub publiczną bez przerwy od dnia 1 sierpnia 1914 (dzień wybuchu wojny światowej), nie powinni być usunięci z zajmowanych stanowisk bądź w charakterze urzędników, bądź też pracowników lub robotników.

Aczkolwiek rozporządzenie to dotyczy drobnej liczby Żydów w służbie publicznej, to jednak w pewnych kołach przypisują mu znaczenie zasadnicze, sądząc, że ta sama zasada będzie również stosowana w przedsiębiorstwach prywatnych.

Nowe rozporządzenie wydane zostało jako urzędowa interpretacja ustawy z ubiegłego tygodnia, zakazujące angażowania do służby państwowej Żydów lub osób, które poślubiły Żydów, względnie Żydówki.

Kolonja im. Laskiego dla Żydów niemieckich

§ Londyn (ŻAT). Na przyjęciu, wydanem ku czci weterana-przywódcy gminy żydowskiej w Manchesterze, Nathana Laski'ego, z okazji jego jubileuszu 70-lecia urodzin, wręczono jubiletowi czek na sumę 4.000 f. szt., zebranych ostatnio na rozbudowę kolonji palestyńskiej „Kefar Nathan Laski“. W kolonji tej, zamieszkanej obecnie przez 52 rodziny żydowskie z Niemiec, będą skolonizowane dalsze rodziny żydowskie z Niemiec, które będą w kolonji korzystały ze szczególnych ułatwień. Przemawiając na uroczystości, Nathan Laski nawoływał do zbierania dalszych funduszów niesienia pomocy Żydom niemieckim.

Wykluczyć delegatów niemieckich z Unji parlamentarnej!

(:) Bruksela. (ŻAT) Na konferencji belgijskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej, która odbyła się w tych dniach w gmachu senatu, zapadła uchwała żądania przez delegację belgijską na, mającym się odbyć we wrześniu w Madrycie kongresie Unji Międzyparlamentarnej **niedopuszczenia na kongres delegatów Rzeszy Niemieckiej.**

Depesza hołdownicza do Toscaniniego

(:) Bruksela. (ŻAT) 30 wybitnych przedstawicieli sztuki muzycznej w Belgji wystosowało do włoskiego mistrza Arturo Toscaniniego depeszę treści następującej:

Wzruszeni do głębi duszy straszliwą sytuacją niearyjskich artystów w Niemczech, przyłączamy się do zajętego przez Pana stanowiska i składamy wyrazy naszego podziwu dla Pana zarówno jako artysty oraz człowieka.

Pod wpływem „literatury“ żydożerczej

Obłąkany zdemolował wnętrze synagogi w Lucernie.

§ Bazylea (ŻAT). Z Lucerny donoszą, że w. tych dniach do tamtejszej synagogi centralnej wtargnął przez okna niejaki W. Sigg, który zdemolował wewnętrzne urządzenia, połamał ławki, wyważył Arkę Przymierza i usunął zwoje rodałów, które jednak pozostawił nietknięte na ambonie.

(:) Aresztowany niebawem przez policję Sigg okazał się obłąkańcem który przed pewnym czasem opuścił zakład dla umysłowo chorych. Z polecenia lekarzy został on ponownie umieszczony w zakładzie dla obłąkanych. W urzędzie policyjnym Sigg oświadczył, że postanowił „uratować chrześcijaństwo“ i że przez całą noc przed dokonaniem swego czynu zanosił modły do Boga. Wydarzenie to wywołało powszechne oburzenie wśród całej ludności. Prasa upatruje w czynie obłąkańca wpływ żydożerczej literatury, kolportowanej ostatnio w Szwajcarji.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Niemcy nawiązują kontakt z Japonją?

Blok Państw azjatyckich?

(;) Od kilku tygodni bawią w Berlinie wyżsi dostojnicy japońscy ze sfer dyplomatycznych i wojskowych, którzy prowadzą ożywione pertraktacje z kierownictwem partji narodowo- socjalistycznej, a głównie z jej wydziałem dla spraw polityki zagranicznej. Jak twierdzi „Daily Herald“ pertraktacyj tych osnową ma być zawarcie przymierza między Niemcami a Japonją, którego ostrze miałoby być wymierzone przeciwko ZSSR.

Po niepowodzeniu, jakie spotkało inicjatywę i misję dyplomatyczną Rosenberga w Londynie oraz wobec fiasca, jakiem się zakończyło w Genewie wystąpienie Hugenberga ze słynnym memorjałem, ta nowa faza dyplomacji hitlerowskiej byłaby kontynuowaniem próbnem zmontowania jednak niemieckiego programu wschodniego, w którym kolonizacja zachodnich obszarów Rosji i krajów nadbałtyckich odgrywa główną rolę.

Japonja jest w tej chwili bardzo popularna w Berlinie, gdzie dużo sympatji zjednało jej w sferach rządzących wystąpienie jej z Ligi Narodów. W kroku tym oraz w uwolnieniu się Japonji od ograniczeń i więzów formalnych wynikających z przynależności do Ligi Narodów widzą sfery rządzące w Niemczech możliwości pozyskania poparcia Japonji dla swoich planów wschodnich.

Z drugiej zaś strony wiadomości nadeszłe o akcji zainicjowanej przez Japonję do zmontowania bloku azjatyckiego, do którego miałyby wejść prócz niej same Chiny, Mandżurja i Mongolja, nie kolidowałyby z hipotezą wysuniętą przez „Daily Herald“. Wobec tych planów i zamiarów Japonji na Dalekim Wschodzie, przymierze z Niemcami mogłoby uchodzić za reasekurację na froncie europejskim nietylko przeciw Rosji.

Prasa sowiecka zajmuje się i interesuje żywo rozmowami japońsko- niemieckiemi, przypisując im duże znaczenie. Podkreśla ona przytem niezwykle uroczysty charakter, jaki nadał rząd berliński przyjęciu delegatów japońskich oraz serdeczności, z jaką prasa niemiecka powitała Japończyków, poświęcając ich wizycie długie szpalty.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja tymczasem ukształtowała się pomyślnie dla Japonji, która liczy widocznie na dojście do ugody z Chinami po zwycięskiej kampanji wojennej. Stosunki z Anglją uległy pewnemu ochłodzeniu, które bezwątpienia jest skutkiem interwencji angielskiej w momencie zbliżenia się Japończyków do bram Pekinu. Teraz zaś, gdy wiadomem już jest, że Stany Zjednoczone nawiążą stosunki dyplomatyczne z ZSSR. oraz uznają rząd Rosji de jure, Japonja zamierza wzmocnić swoją pozycję i zaszachować Amerykę oraz państwa europejskie zamknięciem kontynentu azjatyckiego na cztery spusty przez utworzenie bloku państw azjatyckich, który obejmie około 500 miljonów ludzi i dwie trzecie terytorjum Azji. „Azja dla Azjatów“ w tej formie będzie terenem zamkniętym dla wpływów i eksportu europejsko- amerykańskiego, a otwartym natomiast dla kapitałów i towarów japońskich, które będą korzystały ze wszystkich przywilejów, jakie im da przynależność Japonji do bloku azjatyckiego „Czterech“ i dominująca jej rola wśród zgrupowanych w tym bloku państw.

Rola Niemiec w nowem ewentualnem przymierzu byłaby zatem mniej ważną i doniosłą od Japonji. Nie znajdując poważniejszych sojuszników w Europie, próbują Niemcy oprzeć się na dalekiej Japonji.

—o-§-o—

Od Genui do Londynu

Wytrzymały Litwinow.

§ Londyński „Evening Standard“ przypomina pierwszy po wojnie zjazd międzynarodowy w Genui przed 11 laty. Jak i dziś w Londynie, omawiano sprawy monetarne, celne, gospodarcze.

Podejmowany w Genui, jako największy polityk, Lloyd George, zmuszony był wkrótce opuścić swój urząd na stałe. Włoski premjer Facta ustąpił swe miejsce Mussoliniemu. Niemiecki delegat Rathenau padł po krótkim czasie z ręki nacjonalistycznych oprawców. Rządząca wówczas we Francji prawica republikańska z Poincare'm na czele, odsunięta została od rządów. Delegat bułgarski — Stambuliński, został zamordowany. Poraz pierwszy na terenie międzynarodowym wystąpili naonczas bolszewicy. Ale i ich delegatów spotkał zły los. Cziczerina przymusowo dymisjonowano. Joffe popełnił samobójstwo, Rakowski został zesłany, Krasin zmarł, zupełnie rozczarowany polityką Sowietów. I tylko Litwinow „dożył“ od Genui do Londynu.

„Protokoły mędrców Sjonu“ zakazane w Szwajcarji

(;) Bazylea. (ŻAT). Na wniosek szwajcarskiego związku gmin żydowskich i organizacji sjonistycznej sąd karny w Bazylei zarządził **skonfiskowanie i zakazał dalszego kolportowania „Protokołów Mędrców Sjonu“ i „Protokołów Sjonistycznych“.**

Jednocześnie związek gmin żydowskich ogłosił w prasie oświadczenie, w którem stwierdza, że od pewnego czasu kolportowane były w Szwajcarji dwie o identycznej treści broszury, z których jedna miała tytuł „Protokoły Mędrców Sjonu“ a druga — „Protokoły Sjonistyczne“. **Związek wyjaśnia, że liczne instancje sądowe wielokrotnie już stwierdziły, że „Protokoły“ są falsyfikatem. Wszelkie materjały w tej sprawie związek jest gotów w każdej porze oddać do dyspozycji zainteresowanych.** (Jak donosiły ostatnie telegramy, wprowadzono w Niemczech „Protokoły Mędrców Sjonu“ jako lekturę obowiązkową w seminarjach nauczycielskich. — Red.)

Walka z antysemityzmem w Argentynie

(:) Buenos Aires. (ŻAT). Argentyński komitet protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech wydał broszurę w języku hiszpańskim przeciwko prowadzonej przez anty semitów hecy antyżydowskiej. Broszura obejmuje 70 stron druku i przytacza głosy Papieża duchownych katolickich i protestanckich, mowy wygłoszone w obu izbach angielskich, oraz głosy prasy angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej, północno i południowo-amerykańskiej. Nadto broszura przytacza rezolucję przeciwko antysemityzmowi, uchwaloną przez parlament chiloański.

Usunięcie profesora-antysemity przez rząd argentyński

Buenos Aires. (ŻAT). Minister oświaty udzielił dymisję prof. Carlosowi Silveiro, który w czasie wykładu na jednej z tutejszych wyższych uczelni propagował hasła faszystowskie. Na znak protestu przeciwko prof. Silveiro studenci ogłosili strajk jego wykładów, w wyniku czego nastąpiła dymisja. Usunięty profesor jest znany ze swych antysemickich poglądów

Napady na Żydów w prowincji austrjackiej

Wiedeń. (ŻAT). W ostatnim czasie mnożą się ponownie napady hitlerowców na Żydów, zwłaszcza na prowincji austrjackiej. Tak więc przed paru dniami w pobliżu Baden ofiarami napadu „nazich“ padło dwóch Żydów, ojciec i syn. Hitlerowcy usiłują również paraliżować akcję rządu w kierunku rozszerzenia ruchu turystycznego i w tym celu niepokoją kuracjuszy w uzdrowiskach austrjackich. Prasa zanotowała już szereg napadów na Amerykanów. „Morgenpost“ zarzuca hakenkreuzlerom sabotaż rządu i jego wysiłków uzdrowienia finansów republiki.

Zwłoka w wysyłaniu kredytów dla kas Gemilas Chasudim

Jak się dowiaduje ŻAT, odroczona została na krótki czas wysyłka kredytów dla kas „Gmilas Chasudim“ w Polsce. Odroczenie zostało spowodowane przyczynami natury technicznej, pozostające w związku ze zniżką kursu dolara. Wysyłka kredytów nastąpi po powrocie do Europy bawiącego obecnie w Ameryce generalnego dyrektora Joint'u dra Bernarda Kahna. Dr. Kahn powócić ma do Europy w początku sierpnia.

NA ULICACH WIEDNIA

(Korespondencja własna)

Wiedeń, w lipcu.

(;) Burzliwe przeprawy z hitlerowcami austrjackiej maści zmusiły rząd Dollfussa do wyprowadzenia na ulice Wiednia licznych zastępów zbrojnych ,prócz zwykłej i pomocniczej (Heimwehry) także i oddziałów armji regularnej.

Od tygodnia, dzięki zmianie umudurowania, wprowadzonej przez ministra wojny, gen. Vaugina, zmienił się też wygląd ulic wiedeńskich: pojawiły się znowu, jak za czasów Fanciszka Józefa, wysokie czarne ze złotem kepi oficerskie, mundury dawnego typu z gwiazdkami na kołnierzu... słowem jakby echo dawnych czasów. Żołnierze i oficerowie powrócili w swych strojach do dawnej, cesarskiej formy umundurowania.

Wiedeńczycy przyjęli tę inowację retrospektywną z nieukrywanem zadowoleniem. Przypomniało im to dawne czasy przedwojenne, gdy o kryzysie nie było mowy, a na t. zw. Wachtparade przed Burgiem zbierały się tłumy, aby posłuchać skocznej muzyki „bandy" węgierskiej, gdy kawiarnie kwitły i prosperowały, a galanterja wiedeńska cieszyła się niemałym pokupem wśród cudzoziemców zawadzających o Wiedeń w podróży do Karlsbadu, Marienbadu, Gasteinu etc.

Dzisiaj Graben, Kärtnerstrasse, Ringi, tj. serce Wiednia, gdzie dawniej panował największy ruch i skupiały się najelegantsze sklepy, kawiarnie, restauracje posmutniały, poszarzały i przycichły. Ani Wiedeńczycy, ani nieliczni cudzoziemcy nie spieszą się do wydawania pieniędzy, które stały się w Wiedniu objektem tem większych pożądań, im mniej ich w portfelach i w obiegu.

Ale Wiedeń jest miastem jednak odmiennem od innych miast niemieckich, od posępnego Berlina np.; Wiedeńczycy bardziej lekkomyślni i weseli, nie mogą się jednak obejść bez muzyki, bez rozrywek choćby tanich i niewymyślnych, bez kawiarni i winiarni. Nie tak szumnie i wesoło jak dawniej, ale z tym samym temperamentem, tylko że taniej spędzają niedziele i święta w „tanclokalach" podmiejskich, w kawiarniach.

Ulicy wiedeńskiej przybył pozatem jeszcze jeden specyficzny obrazek: spacery gromadne młodzieży studenckiej i innej z bławatkiem w butonierce. Poetyczny kwiatek nabył wymowy politycznej. Od czasu, gdy rząd Dollfussa zabronił tutejszym hitlerowcom noszenia odznak partyjnych, swastyki, obrali oni sobie skromny bławatek jako odznakę. Na jak długo starczy bławatków — niewiadomo: sezon tych kwiatów kończy się, a konsumcja kwietnej odznaki jest duża, gdyż trzeba codzień zmieniać ją, gdy stara zwiędnie. Skorzystali na tem sprzedawcy kwiatów, tak jak przedtem korzystali fabrykanci i sprzedawcy znaczków metalowych w formie swastyki.

Partyzanci rządu i niepodległej Austrji zdobią znów swe marynarki wstążeczką lub rozetką trójkolorową, czerwono- biało- czerwoną. Wojna kolorów złagodniała ostatnio, ulice Wiednia nie są już tak często terenem awantur i bójek, którym kres musiała kłaść policja lub wojsko. Słońce przygrzewa mocno, owoce bajecznie tanie zalegają górami całemi stragany i wózki przekupniów, waśnie partyjne też cichną i słabną a kto ma trochę szylingów w kieszeni idzie na lody lub jedzie na trawkę zieloną w piękne okolice stolicy naddunajskiej. Życie ma też swoje prawa, nie słabsze niż polityka. **M. G.**

TEATRY I KINA

— **GOŚCINNE WYSTĘPY W ŻYD. TEATRZE LETNIM** (Stramo 11). Jutro o godz. 9'15 wiecz. premjera pięknej operetki Stemberga „Goldene Chalojmes" w wykonaniu całego zespołu z pp. A. Lerner i D. Seidermancin na czele.

— **GOSCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH POD DYREKCJĄ WILAMA HORZYCY.** Dzisiaj i jutro wieczorem powtórzenie sensacji artystycznej, słynnej sztuki Jerzego Tepy „Fräulein doktor", która na wczorajszej premjerze spotkała się z niezwykle entuzjastycznem przyjęciem. Owacyjne przyjęcie nieznanej w Krakowie nowości repertuaru wróży tej niezwykle interesującej sztuce wielkie powodzenie. Tytułową rolę kobiety szpiega wojny światowej Anny Marji Lesser odtwarza świetna artystka sceny lwowskiej p. Irena Eichlerówna, w pozostałych rolach premjerowa obsada sceny lwowskiej pp.: Jakubińska, Berski, Białoszczyński, Dorwski, Gutner, Kordowski, Krasnowiecki, Kreczmar, Machalski, Przystawski, Składanek, Strzelecki, Więckowski, Żurowski.

— **„PORWANA NARZECZONA"** czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów" niezwykle wesoły regjonalny wodewil ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierzchowskiego w koncertowem wykonaniu zespołu sceny lwowskiej ukaże się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w najbliższą niedzielę.

— **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj krakowski teatr miejski w Krynicy daje przedstawienie arcywesołej komedji Fredry „Pan Jowialski" z gościnnym występem Ludwika Solskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Fräulein doktor".
Sobota 8 wiecz.: „Fräulein doktor".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).
Sobota 9'15 wiecz.: „Goldene Chalojmes" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz i Maszyński).
APOLLO: „Wesoły karawaniarz" (Vlast. Burian".
ATLANTIC: „Błękitny Dunaj" (Brygida Helm).
BAGATELA: „Król pasty" (George Milton) i rewja: „Jak chcesz, to mnie bierz".
DOM ŻOŁNIERZA: „Marocco" (Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Taka słodka dziewczyna jak ty" (Anny Ondra), „Romans z porucznikiem".
SŁOŃCE: „Wołga, Wołga" (reż. W. Turżański)
SZTUKA: „Człowiek, który ukradł serce".
WANDA: „Mandżurja płonie".
UCIECHA: „Żona z drugiej ręki".

Co należy jeść w lecie?

Jarzyny, owoce i nabiał

§ W gorące, upalne dni instynktownie unikamy mięsa i tłuszczów, które wzmagają przemianę materji, a tem samem produkcję ciepła bardziej, niż węglowodany, będące głównym składnikiem potraw mącznych, jarzyn i owoców. — Natura skłania nas w tej porze do unikania potraw mięsnych również i z tego powodu, że zawierają one dużo kwasów, których nadmiar nie zawsze jest pożądany dla organizmu, podczas gdy potrawy jarskie obfitują w sole zasadowe, wywierające korzystny wpływ na organizm, — zwłaszcza w lecie.

Ludzie, przywiązujący wagę do djety, a tych jest coraz więcej, pamiętając o tych wskazaniach natury, stosują je często zbyt jednostronnie, popadając z jednej skrajności w drugą. Coraz częście spotyka się osoby, które przez całe lato nie biorą do ust niczego gotowanego, żywiąc się wyłącznie surowemi jarzynami i owocami. Inni znowu obierają sobie za pożywienie jeden gatunek jarzyny, czy owoców. Do djety letniej przywiązane jest pozatem mnóstwo przesądów. Skrajnościom tym i przesądom których możnaby wyliczyć dziesiątki, wydała medycyna wojnę od czasu, kiedy lekarze zaczęli coraz częściej zaglądać do kuchni... i układać fachowych wskazówek djetetycznych.

Racjonalna djeta letnia powinna mieć za podstawę:

jarzyny, owoce i nabiał.

Mięso należy w lecie usunąć na plan drugi jako

dodatek do normalnego menu.

Co się tyczy podawania jarzyn, stwierdzić należy, że nie jest rzeczą wskazaną spożywanie ich wyłącznie w stanie surowym, a to z powodu możliwości wprowadzenia wraz z niemi zbyt dużej ilości różnego rodzaju mikrobów i pasorzytów. Jarzyny należy gotować, a tylko część ich spożywać w stanie surowym w formie owoców i sałat, celem zaopatrzenia organizmu w witaminy, którym gotowanie szkodzi. Surowe jarzyny i owoce, przeznaczone do skonsumowania, trzeba bardzo dokładnie umyć. Taksamo nie jest wskazane odżywianie się wyłącznie samemi jarzynami lub owocami, choćby w większości gotowanemi, względnie samym nabiałem. Najodpowiedniejszym sposobem przyrządzania jarzyn jest rozpowszechniające się coraz bardziej gotowanie

na parze,

które nie pozbawia je ważnych dla organizmu soli zasadowych, jak się to dzieje, gdy jarzyny są gotowane w wodzie i następnie odcedzane. Modne dzisiaj

kuracje owocowe,

dające dobre wyniki w chorobach nerek, artretyźmie, otyłości, lepiej przeprowadzać pod kontrolą lekarza. Ludzie zdrowi powinni w lecie pić dużo płynów. Woda ma bowiem doniosłe znaczenie dla organizmu. Służy ona do utrzymania stałego ciśnienia w tkankach, zapobiega zagęszczaniu soków ustroju, umożliwia dokładne wypłukanie z tkanek substancyj szkodliwych i wydalenie ich przez nerki. Picie wody, względnie innych płynów zabezpiecza również częściowo człowieka przed porażeniem słonecznem. Ponieważ w lecie tracimy wielkie ilości wody z potem, konieczną jest przeto rzeczą uzupełnianie jej zapasów w organizmie. Najlepszym regulatorem zapotrzebowania wody jest pragnienie, które zawsze powinno być zaspokojone. Jedynem zastrzeżeniem tutaj jest ostrożność, wskazana po spożyciu owoców, po których należy przyjmować tylko bardzo małe ilości płynów, co nie znaczy jednak, by trzeba było wstrzymać się od nich zupełnie.

Djeta letnia człowieka zdrowego nie powinna być więc jednostronną, lecz składać się zarówno z jarzyn owoców, częściowo gotowanych, częściowo zaś surowych, jakoteż nabiału, dalej małego dodatku mięsa. Pozatem zawierać ona powinna duże ilości płynów (wody, mleka, kompotów, soków owocowych i t. d.). Oczywiście na wszeze podkreślić należy, że uwagi te odnoszą się wyłącznie do djety ludzi zdrowych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Szalony z zazdrości narzeczony podpalił plebanję i dom narzeczonej oraz zranił 3 osoby

(—) Bielsko. 12. 7. (M) W miejscowości kuracyjnej Jaworze koło Bielska doszło wczoraj do krwawego zajścia. Przybyły tam z Dziedzic 25-letni Jan Warzecha podczas rozmowy ze swą narzeczoną Emilją Żertkówną wpadł w szał zazdrości, dobył nagle rewolweru i począł strzelać do znajdujących się w jego towarzystwie osób, z których Emilja Żertkówna i Anna Budniokowa zostały zranione w nogi, oraz Kazimierz Olszowy w ramię.

Po oddaniu strzałów szaleniec wbiegł do domu Budnioków, oblał sprzęty domowe benzyną i naftą i podpalił je. Poczem wyskoczył z okna i pobiegł na plebanję, której proboszczem jest jego brat, ks. Warzecha. Korzystając z nieobecności mieszkańców w domu furjat dostał się do wnętrza plebanji przy pomocy wytrycha, poczem kolejno podpalił urządzenie poszczególnych pokoi. Na widok zbliżającego się w towarzystwie gospodyni, księdza, brata swego, Warzecha począł ich ostrzeliwać.

Na odgłos strzałów zbiegli się funkcjonarjusze policji z miejscowego posterunku. Obleżony w płonącym domu Warzecha oddał do policji jeszcze kilka strzałów, poczem wyskoczył z okna i pod osłoną nocy uciekł do pobliskiego lasu.

Pożar plebanji zarówno jak i Budnioków zdołano przy pomocy miejscowej straży pożarnej ugasić. Zarządzony natychmiast pościg za Warzechą został narazie bez wyniku. W ciągu nocy patrol policyjny natrafił na zbrodniarza, krążącego w pobliżu plebanji, lecz zdołał on uciec. Oddane za nim strzały chybiły.

Dopiero nazajutrz ujęto furjata w okolicy urzędu gminnego w Jaworzu, dokąd udał się, aby odebrać swoją marynarkę, którą tam zostawił. Na widok policjantów Warzecha uciekł do lasu, zaczaił się za drzewem. W pościg rzuciło się kilku funkcjonarjuszy policji z komis. Herligiem na czele, który zbliżył się do Warzechy na odległość kilkunastu metrów i zażądał od niego poddania się. Po krótkim namyśle Warzecha odrzucił rewolwer i poddał się bez oporu. Skutego w kajdany odstawiono go do więzienia w Bielsku. Przyznał się do popełnionego czynu, tłumacząc się, że działał z rozpaczy, ponieważ porzuciła go narzeczona.

—o—

Listy kandydatów w b. Kongresówce

(;) Z Warszawy donoszą: We wtorek wieczorem w ostanim terminie składania list kandydatów na delegatów do 18-go kongresu sjonistycznego złożono listy następujących frakcyj sjonistycznych:

„Bjt Liwnot", naczelni kandydaci: dr. J. Gotlib, red. Józef Heftman.

Rewizjoniści (grupa Żabotyńskiego) naczelni kandydaci: W. Żabotyński, dr. Szechtman, Uri Cwi Grünberg, konsul Szeskin, adw. Mowszowicz adw. Elchanan Lewin.

Rewizjoniści (grupa Grosmana), naczelni kandydaci: M. Grosmann, dr. Jakow Kahan, dr. Soskin, inż. Stricker, dr. Weinstein, dr. Joz., red. Mojżesz Lejzerowicz.

„Al Hamiszmar", naczelni kandydaci: pos. I. Grynbaum, adw. Hartglas.

„Liga Pracującej Palestyny, naczelni kandydaci inż. Reiss, dr. Tartakower, Białopolski.

Mizrachi, naczelni kandydaci: rabin Kuk (Jerozolima), prezes Farbstein, rabin Neufeld, rabin Brodt, Lewi Lewin- Epstein.

Wstrząsająca tragedja wdowca

Troje dzieci pozostawił bez dachu nad głową

(;) W Warszawie przy ul. Leszno 108, zamieszkiwał od kilku lat 30-letni Szoel Gostcharzewicz, kierowca bez pracy. Przed sześciu tygodniami umarła żona jego, handlarka — na gruźlicę. G. pozostał z trojgiem dzieci w wieku od 2-ch do 7-miu lat. Przez kilka tygodni nieszczęśliwy ojciec ratując siebie i dzieci od głodu, sprzedawał skromne urządzenie mieszkania. Onegdaj wreszcie, gdy mieszkanie pozostało już puste, zamknął je na klucz, dzieci zaś pozostawił na schodach, wręczając w torebce kilka kawałków chleba. Odchodząc, powiedział najstarszemu 7-letniemu synowi, że odchodzi od nich, ponieważ nie ma czem ich żywić. Zanim chłopiec zorjentował się, ojciec był już na ulicy. Dzieci zaczęły płakać. Narazie zaopiekowali się niemi lokatorzy, zabierając po jednem dziecku, do czasu zaopiekowania się niemi odpowiednich władz.

Czy dojdzie do skutku pielgrzymka do Łyngmian?

(;) Wileńska gmina żydowska zwróciła się do rządu kowieńskiego w sprawie udzielenia zezwolenia na przekroczenie granicy Żydom polskim w dniu Tisze- Beaw (1 sierpnia), udającym się tradycyjnym zwyczajem do Łyngmian, gdzie w pasie granicznym (po stronie litewskiej) spotykają się z rodzinami z Litwy. Na pismo swoje gmina żydowska dotychczas odpowiedzi nie otrzymała, natomiast kowieński dziennik żydowski „Jidisze Stimme" donosi, że w roku bieżącym władze litewskie zezwoleń na przekroczenie granicy udzielą w ramach bardzo ograniczonych.

Władze polskie żadnych trudności w tym wypadku nie czynią.

Prof. Meissner stanie przed sądem

(;) W najbliższym czasie zanosi się na proces prof. Meissnera, pociągniętego do odpowiedzialności przez prokuraturę, za spowodowanie śmierci śp. Drabika. Obrony prof. Meissnera podjął się mec. Ignacy Ettinger. Śp. prof. Drabik miał według obrońcy być poddany szczegółowemu badaniu przed zabiegiem przez asystentów Instytutu Dentystycznego.

Jedna z agencyj dziennikarskich donosi, że operacja była wykonana przez prof. Meissnera zupełnie bezinteresownie, oraz że odbyła się ze względu na jej wagę w Instytucie Dentystycznym a nie w lecznicy prywatnej. Odmiennego zdania są jednak lekarze, którzy twierdzą, że właśnie w tym wypadku nie należało przeprowadzać operacji w Instytucie Dentystycznym lecz w klinice chirurgicznej.

Ludzie, czy szakale?

(;) Onegdaj w lesie brzuchowickim koło Lwowa popełnił samobójstwo syn przemysłowca lwowskiego Władysław Procko. Zwłoki jego złożono w trupiarni w Brzuchowicach. We środę rano dostali się do trupiarni dwaj osobnicy, którzy zamierzali obrabować zwłoki. Bandyci zdarli już z trupa ubranie i buciki, gdy nagle spłoszeni pozostawili swój łup i zbiegli. Wdrożone bezzwłocznie dochodzenia policyjne doprowadziły niebawem do aresztowania Karola Juljana Paszutka i Józefa Pastucha. Aresztowano ponadto żonę Pastucha pod zarzutem współudziału w tem ohydnem włamaniu.

—o—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

OSOBISTE. Nowym dyrektorem Kasy Chorych w Białej mianowany został p. Michał Wąsowicz, dotąd dyrektor Kasy Chorych w Sosnowcu. — Burmistrz m. Bielska, p. dr. Kobiela, rozpoczął 6-tygodniowy urlop rekonwalescencyjny. Zastępuje go wiceburmistrz Fuchs.

UDZIAŁ M. BIELSKA W ZYSKU SPÓŁKI ELEKTRYCZNEJ I KOLEJOWEJ. Ostatnio między magistratem m. Bielska i Spółką Elektryczną i Kolejową w Bielsku doszło do porozumienia w sprawie udziału miasta w zysku Spółki. Spółka więc płaci gminie tytułem ryczałtu za udział w zysku w latach 1930 i 1931 — 50.000 zł rocznie, a to w 5 równych ratach rocznych. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła przystąpić do pertraktacyj w sprawie nowej umowy.

(;) **CIĘŻKI WYPADEK SAMOCHODOWY.** Niewyśledzony dotychczas samochód najechał onegdaj wieczorem na rogu ul. 3-go Maja i Dąbrowskiego w Bielsku na grupę robotników, zatrudnionych tam przy budowie trotuaru. Podczas gdy wszyscy robotnicy zdołali się uratować, 26-letni Franciszek Foks został niebezpiecznie zraniony. Kierowca na widok spowodowanego przez zeń nieszczęścia dodał gazu i zbiegł.

FABRYCZKĘ FAŁSZYWYCH MONET wykryto u Jana i Ludwika Goszczyców w Zarzeczu koło Bielska. Podczas rewizji znaleziono u nich formy gipsowe do podrabiania 5-złotówek oraz kilka falsyfikatów.

EPILOG WIELKIEGO WŁAMANIA DO KASY MIEJSKIEJ W BIELSKU rozegrał się onegdaj przed sądem okręgowym w Cieszynie. Dwa lata temu banda włamywaczy dostała się do biur magistratu bielskiego, gdzie rozpruli dwie kasy ogniotrwałe. Policja jednak przeszkodziła bandytom. Rozwinęła się wówczas gęsta strzelanina podczas której dwóch opryszków zostało rannych, jednakowoż wszyscy zdołali zbiec. Po roku dopiero żmudnych poszukiwań ujęto sprawców w osobach Eugenjusza i Bolesława Dębskich oraz Michała Urszyca, znanych kasiarzy z Krakowa. Sąd skazał każdego na 2 i pół roku więzienia.

SPORT

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

(—) Rozgrywki o mistrzostwo klasy B w piłce nożnej postępują w szybkiem tempie naprzód. Jakkolwiek czoło tabeli pozostało niezmienione jednakże dalsze miejsca zmieniają się z każdą rundą. Prowadzi Metal, wyprzedzając Tarnovię o jeden punkt, 3 miejsce mają Czarni, czwarte 16 p. p., V Samson, który ostatniemi zwycięstwami wzmocnił i poprawił swą pozycję wyprzedzając Jutrzenkę (VI m.), i Ż. M. S. (VII m.), VIII m. zajmuje Sandecja, IX m. Makkabi, X m. Gwiazda-Sztern.

Rozegrane ostatniej niedzieli trzy mecze dały następujące wyniki: Tarnovia —Gwiazda 10:2, Ż. M. S.—Jurzenka 2:1, Samson—Metal 3:2. Białoniebiescy odnieśli tutaj sensacyjne i zasłużone zwycięstwo. Do przerwy prowadził Metal 2:0, po przerwie wziął Samson tempo niebywałe atakując stale przeciwnika i piękną, emocjonującą i składną grą zdobył 3 bramki. Najlepsi na boisku: Schreiber (2 bramki), Gross (1 bramka). Obrona Owide i Spielvogel pracowała precyzyjnie. Zawody ściągnęły tłumy publiczności.

Z okazji uzyskania przez 29 zawodników P. O. S. urządziło T. S. Mościce wielki przegląd sportu. Rewja odbyła się na boisku w Mościcach i sprowadziła wszystkie kluby tarnowskie. Na program złożyły się zawody lekkoatletyczne, zawody hippiczne 5 p. strzelców, gry sportowe, wyścig kolarski, oraz zawody w piłkę nożną. Uroczystość zainaugurowała defilada klubów, z których Samson zaprezentował największą ilość umundurowanych zawodników. W uroczystości wzięli udział p. starosta Dr. Döllinger, reprezentanci wojskowości, Zarząd P. F. Z. A. z dyr. Wowkonowiczem na czele oraz liczna publiczność. Kierownictwo nader sprężyste i umiejętne spoczywało w rękach p. Dra Hempla.

Zarząd Samsonu uchwalił w ramach przysługujących przepisów przeprowadzić w własnym zakresie próbę o uzyskanie Państwowej Odznaki Sportowej. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekretarjat Rady sportowej do 20 bm.

Egzekutywa W. Ż. Makkabi w Warszawie, powierzyła Samsonowi i w. z. b. organizację i przeprowadzenie turnieju tennisowego o mistrzostwo żydowskie w Polsce. Turniej odbędzie się na nowo rozbudowanych kortach Towarzystwa w sierpniu. Bliższe szczegóły zostaną podane w czasie późniejszym.

Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo gier sportowych jest na ukończeniu. Jako kandydaci na mistrzów w koszykówce i siatkówce wysuwają się Metal i Tempo, dalsze miejsca zajmą Sokół i 16 p. p., ostatnie prawdopodobnie Samson i Jutrzenka. Gry sportowe zyskują u nas coraz większe zainteresowanie. **Z. F.**

—o-§-o—

(—) **HOLENDERKA TEN OUDEN** pobiła własny rekord światowy w pływaniu na 100 mtr. dowolnym w czasie fantastycznym 1,06 min.

(-) **ZARZĄD PZPNu** ma w tych dniach interwenjować w Ministerstwie Spraw Wojskowych o zniesienie zakazu krakowskiego, zabraniającego brania udziału wojskowym w drużynach cywilnych piłkarskich. Również PUWF popiera w tej sprawie całkowicie stanowisko PZPNu i ma wszcząć odpowiednią akcję.

(-) **KOLARSKIE MISTRZOSTWA TOROWE POLSKI** odbędą się w Warszawie dnia 16 bm.

(—) **HAKOAH WIEDEŃSKI** gra z Cracovią w Krakowie 29 lipca br.

(—) **PZLT** stara się o pozyskanie jako trenera tenisowego dla polskiego teamu przed meczem z Włochami w osobie słynnego zawodowcy i byłego mistrza światowego Karola Koželuha.

(—) **WYŚCIG KOLARSKI DO MORZA** nie odbędzie się w roku bieżącym.

(—) **WITTMAN** odniósł zwycięstwa w mistrzostwach tennisowych Łotwy, bijąc tamtejszych tenisistów.

(—) **ŻYDOWSCY SPORTOWCY Z ANGLJI** zatrzymują się w Warszawie w przejeździe na Igrzyska letnie Makkabi do Czerniowiec.

(—) **OSTATNIE WYNIKI CZOŁOWYCH DRUŻYN PIŁKARSKICH ŻYDOWSKICH W POLSCE** wykazują niestety kolosalny upadek piłkarstwa żydowskiego. Niezwykłe klęski wysokocyfrowe żydowskich drużyn w głównych centrach Polski nakazują odpowiedzialnym magistratorom sportu żydowskiego, oraz ich przywódcom, zastanowić się poważnie nad tą kwestją i poczynić konieczne kroki celem usunięcia przyczyn tego blamażu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dolar rusza ceny

Przed dwoma dniami zaznaczyła się stosunkowo znaczna zwyżka kursu dolara. Dolar pod skoczył o kilkanaście punktów, co dało powód do najrozmaitszych domysłów o planach Roosevelta odnośnie do dalszych losów dolara. Najchętniej łączono ten wypadek z stabilizacją kursu dolara na obecnym poziomie.

Wczoraj zaznaczył się znów spadek dolara. Spadek ten jest wprawdzie nieznaczny, ale fakt ten wpłynął już zniechęcająco na dalsze plotkowanie o amerykańskiej polityce walutowej. W świetle objektywnej prawdy jest zwyżka dolara wynikiem specjalnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Europie, szczególnie w Paryżu na rzecz wzmocnienia kursu dolara, podobnie jak wczorajszy lekki spadek dolara jest wynikiem wycofania się Stanów z akcji interwencyjnej, a nawet podaży dolara ze strony Stanów. Wynikałoby z tego, że Stany Zjednoczone nie życzą sobie zbytniej zwyżki dolara, podobnie, jak nie chcą zbytniej zniżki. Roosevelt musi zatem uważać na dolara na dwóch frontach. Z jednej strony pozostawienie dolara jego losowi wzmoże spekulację inflacyjną w Ameryce, co może się odbić katastrofalnie na tamtejszej sytuacji gospodarczej, z drugiej zaś strony interwencja na rzecz zwyżki dolara wywoła nadzieje sfer finansowych Europy, kompletnie się nie orjentujące w polityce walutowej Rooosevelta i gotowe przyjąć każdą interwencję Stanów za dowód chęci Roosevelta do stabilizacji waluty.

W tej chwili sytuacja dolara przedstawia się w ten sposób, że niepodobna się nawet domyślać co będzie dalej. Wszelkie bowiem przypuszczenia i domysły zabijają wypadki dnia, zmieniające z gruntu sytuację. Dziś można równie dobrze powiedzieć, że dolar zostanie ustabilizowany, jak można powiedzieć, że spadnie on do połowy jego wartości parytetowej. Sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy można raczej wierzyć w tę ostatnią ewentualność. Dolar będzie jeszcze wykazywał skoki w zwyż, jednak krzywa ruchów dolara będzie zdążała konsekwentnie w dół, poza pewnemi sporadycznemi wypadami w górę. Są to oczywiście zupełnie nieobowiązujące domysły, opierające się na pewnych momentach pośrednich, nie zaś na warunkach prawdy materjalnej.

Do niedawna istniała jeszcze silna wiara w dolara. Dolar leciał na łeb i na szyję, a jednak ludzie wierzyli w rychły powrót jego do parytetu. Wiara ta opierała się na zupełnie błędnych przesłankach wyczucia indywidualnego, instynktu osobistego, z pominięciem momentów, składających się na spadek dolara. Ludzie wierzyli w moc i siłę dolara, jak się wierzy w moc i siłę człowieka, którego konstytucja fizyczna jest wytrzymała na najbardziej niebezpieczne ataki zewnętrzne. „Dolar to atleta między walutami". Taki atleta nie może umrzeć, ani zachorować. Tymczasem zapomniano, że atleta może zechcieć zachorować, może zechcieć umrzeć. Atleta może zażyć arszeniku i już traci swą siłę. Otóż ludzie wierzyli, że dolarowi nic się nie może stać, bo nikt nie jest w stanie uczynić coś złego dolarowi — z zewnątrz. Nie przypuszczano ani na chwilę, że dolar może sam siebie osłabić. Poprostu dlatego, że mu z tem będzie wygodniej, albo lepiej do twarzy.

Otóż dolar spada nie dlatego, żeby był słaby wewnętrznie, albo na terenie międzynarodowym, ale dlatego, że Roosevelt chce, aby dolar spadał. Nietylko to. Roosevelt kazał sobie dać pełnomocnictwa w kierunku obniżenia dolara do 50 proc. jego ustawowej wartości. Jeżeli kazał sobie dać pełnomocnictwa w tym kierunku, to widocznie chce obniżyć dolara do tego poziomu. Świadomość ta zaczyna powoli przenikać nasze społeczeństwo. Na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się onegdaj silna zwyżka kursów akcyj. Również ceny zwyżkują. Wynika z tego, że i w Polsce zaznacza się pewna chęć ulokowania majątku w towarach lub papierach wartościowych, szczególnie w akcjach, mimo, że sytuacja naszych przedsiębiorstw akcyjnych jest wybitnie zła i że zatem nie istnieją żadne inne warunki, mogące uzasadnić tę zwyżkę kursów akcyj.

O ile zwyżka cen w drodze naturalnych procesów gospodarczych, a więc w wyniku wzmożenia siły konsumcyjnej, jest zjawiskiem ze wszechmiar pożądanem, o tyle zwyżka cen od strony pieniężnej, nawet dolarowej, jest objawem, z którem, naszem zdaniem, należałoby w Polsce walczyć. Oczywiście nie w drodze administracyjnej. **Vir.**

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem

(—) W Dzienniku Ustaw Nr. 51 z dnia 11 bm. ogłoszona została ustawa z dnia 28 marca br. o ubezpieczeniu społecznem. Ustawa zawiera 320 artykułów i jest podzielona na 10 części, z których cz. 1 podaje zakres ubezpieczenia, cz. II omawia organizację ubezpieczenia, cz. IIII — świadczenia, cz. IV — składki, cz. V — przepisy majątkowe i finansowe, cz. VI — nadzór, cz. VII — rozstrzyganie sporów, cz. VIII — przepisy karne, cz. IX przepisy ogólne i cz. X — przepisy przejściowe i wykonawcze.

Ceny wyrobów elektrotechnicznych wzrosły

(—) Z Warszawy donoszą: Poruszenie na rynku handlowym wywołała wiadomość, iż krajowe fabryki wyrobów elektrotechnicznych podwyższyły nagle o 10 do 15 proc. ceny przewodów elektrycznych. Przewody o małych przekrojach mają być droższe przeciętnie o 10 proc., zaś przewody grubsze przeciętnie o 10 proc. W okólniku rozesłanym do hurtowych odbiorców i zainteresowanych instytucyj fabryki uzasadniają zwyżkę cen przewodów elektrycznych wzrostem cen surowców, sprowadzanych z zagranicy, a potrzebnych do produkcji przewodów. Podrożały ostatnio w znacznym stopniu surowce pochodzenia amerykańskiego, jak miedź i bawełna. Wzrosły na rynku światowym ceny kauczuku i cyny. Na tle prowadzonej w kraju polityki zniżki cen, nagłe podwyższenie cen przewodów elektrycznych jest wysoce ujemnym objawem.

Przed odnowieniem syndykatu wapienników?

(—) 11 bm. rozpoczął obrady w Związku Przemysłowców ogólnopolski Zjazd Właścicieli Wapienników z całej Polski Na porządku dziennym znajduje się m. in. omówienie obecnej sytuacji w przemyśle wapienniczym, sprawa przepisów trans portowo- kolejowych, ustalenie jednolitych cen oraz sprawa powołania do życia syndykatu. Pozatem znajduje się cały szereg drobnych spraw, dotyczących branży wapienniczej.

Tegoroczne zbiory będą dobre

(—) Tegoroczny obszar zasiewny zbóż w Polsce jest od 2 do 3 proc. mniejszy od zeszłorocznego. Nie znaczy to jednak, by i zbiory tegoroczne miały być mniejsze.

Wprost przeciwnie. Jak informują ze strony kompetentnej, tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze. Okres wegetacyjny ostatnich 8 tygodni był wprost idealny dla wegetacji i rozwoju roślin zbożowych. Powetuje to w zupełności zmniejszony obszar zasiewów i da jeszcze spore nadwyżki. Odbije się to nader korzystnie na naszym eksporcie zbożowym.

W roku ubiegłym cały nasz eksport wyrażał się kwotą — 400.000 ton ziarna, w czem żyto stanowiło 75 proc. Pszenicy na eksport nie mieliśmy zupełnie.

W tym roku zbiory żyta będą conajmniej takie same jak w roku ubiegłym, czyli na eksport przypadnie zgórą 300.000 ton. Ponieważ urodzaje pszenicy zapowiadają się dobrze, przewiduje się również conajmniej 100.000 ton ziarna pszennego na eksport. A dalej: wzrośnie eksport jęczmienia i owsa, co łącznie pozwoli nam na wyeksportowanie od 500 do 600 tysięcy ton zboża.

30 miljonów zł. na zakupy interwencyjne zboża

(—) Zatwierdzony przez Komitet ekonomiczny ministrów plan działalności państwowych zakładów zbożowych na rok 1933/4 przewiduje rozpoczęcie akcji interwencyjnej na rynku zbożowym natychmiast po żniwach.

Środki finansowe, jakiemi P. Z. P. Z. będą dysponowały na ten cel sięgają zgórą 30 miljonów złotych, tzn. nie są ani mniejsze, ani większe, niż były w roku 1932/3. Akcja Państwowych zakładów przemysłowo- zbożowych — wbrew rozsiewanym pogłoskom — będzie prowadzona w rozmiarach dotychczasowych i będzie polegała na systematycznem wykupywaniu z rynków nadmiaru zaofiarowanego ziarna.

Niezależnie od zakupów interwencyjnych rząd prowadzić będzie nadal akcję premjowania eksportu zboża i utrzyma instytucję rejestrowanego zastawu zboża.

Opłaty targowe zniżono o 50 proc.

(—) Na posiedzeniu Kom. Ekon. R. M. przedstawiciel M. Spr. Wew. złożył sprawozdanie z akcji obniżania opłat targowych w miastach i miasteczkach na terenie całego państwa. W rezultacie zabiegów wszelkiego rodzaju opłaty, pobierane przez miasta zostały zniżone przeciętnie o 50 proc. Czynniki rządowe przy przeprowadzaniu akcji obniżkowej spotkały się w wielu wypadkach z trudnościami, wynikającemi ze stanu finansowego poszczególnych miast, oraz trudnościami proceduralnemi. Trudności te pokonano, a opłaty targowe zostały sprowadzone do rozmiarów, nie obciążających nadmiernie rolników. Obecnie obowiązujące opłaty są uważane za wystarczające na pokrycie własnych kosztów miast, związanych z utrzymaniem placów i urządzeń targowych.

Opłaty w urzędach rozjemczych

(—) Rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 10 czerwca br., wydane w porozumieniu z ministrami skarbu, sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych, ustala wysokość opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych właścicieli gospodarstw wiejskich. Wpis, pobierany od wniosku o wszczęcie postępowania rozjemczego, wynosi 1 i pół proc. wartości przedmiotu, w każdym razie niemniej niż 2 zł. w powiatowym i 10 zł. w wojewódzkim urzędzie rozjemczym. Połowa wpisu może być zwrócona, jeżeli przed rozprawą wniosek będzie cofnięty lub zostanie zawarta ugoda. Wniosek w sprawie wyłącznie zawarcia ugody jest opłacany wpisowem w wysokości pół proc. wartości przedmiotu ugody. Jeżeli według obliczenia wpis przewyższa 200 zł. w urzędzie powiatowym i 1000 zł. w wojewódzkim, to urząd rozjemczy nadwyżkę tych sum może obniżyć według swego uznania, biorąc pod uwagę sytuację majątkową dłużnika.

Za wypisy, odpisy, zaświadczenia, wyciągi itp. dokumenty, wydawane przez urzędy rozjemcze, opłata wynosi po 50 gr. w urzędzie powiatowym i 1 zł. w wojewódzkim za każdą stronę wydanego dokumentu. Ponadto do kosztów postępowania należą wynagrodzenie świadków, biegłych, tłómaczów, opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom, koszty ogłoszeń w pismach.

wreszcie koszty, połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą. Wysokość tych należności ustala urząd rozjemczy, strona zaś winna złożyć w razie żądania czynności urzędu pewną zaliczkę, wysokość której ustala również urząd według własnego uznania.

Należności, pobierane przez powiatowy urząd rozjemczy, w 80 proc. wpływają na rzecz powiatowego związku komunalnego, a w 20 proc. na rzecz delegatury komitetu do spraw finansowo-rolnych. Wpłata tych należności odbywa się w kasie powiatowego związku komunalnego, która też dokonywa powyższego rozrachunku. Należności, pobierane przez wojewódzki urząd rozjemczy, wpływają za pośrednictwem kasy urzędu wojewódzkiego na dochód ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Skazany generał — świadkiem w sądzie

W toczącym się w sądzie madryckim procesie politycznym przesłuchano onegdaj generała Sanjurio, który niedawno temu został zasądzony za próbę zamachu stanu. W czasie przesłuchania doszło w sądzie do burzliwych demonstracyj antyrządowych Na zdjęciu widzimy generała Sanjurio, w towarzystwie eskorty policyjnej.



Do redaktora „Nowego Dziennika"

—o-O-o—

Komu to potrzebne?

(—) Wychodzi w Warszawie sumptem dziennika „Hajnt" od początku br. tygodnik w języku polskim „Opinja". Pismo to, redagowane poważnie, o szeregu pierwszorzędnych współpracowników, ma jako redaktora działu literackiego młodego, lecz wcale uzdolnionego poetę, p. Romana Brandstaettera. Ten oto pan, zamieścił już w 2. nrze „Opinji" następujący kwiatuszek, pt. „Boy w spodnicy":

> „Irena Krzywicka zamieściła we „Wiadomościach literackich" kiepski artykuł pt. „Co odpowiedzieć dzieciom na drażliwe pytania?". Takich nędznych banałów nie czytaliśmy już dawno. Nawet w „Kronice" Słonimskiego Zupełny brak wykształcenia pedagogicznego. I wogóle brak solidnej wiedzy. Jak u Boya. Nie dziwota. Nieuctwo jest chorobą infekcyjną'.

Jak na pierwszy start — niezłe. Jednym zamachem zabił aż trzy „muchy": Krzywicką, Słonimskiego i Boya. Aliści geroj... „Nieuctwo jest chorobą infekcyjną". Całe szczęście, że żywie jeszcze w Polsce Roman Brandstaetter. Ale mimo wszystko nie przestaje to być typową „chucpą". Tak też zostało to pojęte w kołach inteligencji żydowskiej. i szereg czytelników zaprotestował odpowiednio w listach do Redakcji „Opinji". Nie byłem pomiędzy nimi, sądziłem bowiem, że redakcja naczelna tegoż pisma zorjentuje się skąd wiatr wieje i zmityguje nieco zapędy swego niedoświadczonego współpracownika. Pozatem, siły były zbyt nierówne: Boy- Żeleński i jako przeciwnik — Roman Brandstaetter, zbyt komiczne zestawienie. Nie chciałem dobijać...

Zwłaszcza, że... już w tydzień potem, w nrze 3-cim tejże „Opinji", ukazał się wielki artykuł p. Brandstaettera pt. „Gdzie jest polski Zola" a w nim taki oto passus:

> „Czemże jeśli nie bojaźnią wytłumaczyć można przemilczanie ekscesów antyżydowskich przez takiego Boya- Żeleńskiego, walczącego w wszystkich prawie dziedzinach naszego życia o szczytne prawdy. Boy stacza codziennie homeryckie boje z wszechogólnem całganiem..."

A więc ten Boy-nieuk, któremu brak solidnej wiedzy, jest przecież „taki Boy" i walczy codziennie o „szczytne prawdy" itd. No, no — przetłumaczywszy to na prozę, znaczy to: p. Brandstaetter odwołał poprostu, co napisał przed tygodniem. O to nie można było mieć do niego pretensji, gdyż każdy może popełnić głupstwo. Nie wchodzę zresztą w meritum zarzutów, które stawia tam Boyowi, gdyż zarzuty objektywne można stawiać każdemu pisarzowi, ale to jest zupełnie co innego aniżeli zarzucanie nieuctwa i braku „solidnej wiedzy". W każdym razie uważałem ten incydent jako „załagodzony" i „sprawę dla obu stron honorowo załatwioną"...

Aliści w ostatnim nrze „Opinji" z 9 bm. znajduję znowu taki „wyczyn" p. Brandstaettera, p. t. „Irzykowski contra Boy":

> „W ostatnich „Wiadomościach Literackich" ogłosił Boy nietaktowny artykuł skierowany przeciw K. Irzykowskiemu, który w swej niezwykle ciekawej i świetnie napisanej książce pt. „Benjaminek" zdemaskował literacką i społeczną działalność Boya".

Proszę: zdemaskował... Aż tak. Więc wówczas, gdy wykształcony pan redaktor pisał o „takim Boyu", jak on to „walczy codziennie o szczytne prawdy", wówczas padł on poprostu ofiarą mistyfikacji.. I pomyśleć, że dopiero Irzykowski otworzył mu oczy i „zdemaskował" Boya. Co za szczęście... Ale lepiej później niż nigdy. Nareszcie p. Brandstaetter przejrzał i nigdy już nie powie, że Boy „stacza homeryckie boje z powszechnem załganiem", o, nie...

Uspokojony pod tym względem, pozwoliłem sobie en passant przeczytać zamieszczony tuż obok, na tejże samej stronicy artykuł pana B. o „poezji polsko- żydowskiej" i przekonałem się o faktycznie fenomenalnej wiedzy pana redaktora. Pisze on między innemi:

> „Po deklaracji Balfoura... gdy nowi ludzie poczęli pługami zorywać starą, świętą ziemię, a oskard hebrajskiego kamieniarza po raz pierwszy z zapałem począł uderzać w twardą grudę palestyńskiej ziemi.."

Słuchajcie: dopiero od deklaracji Balfoura zaczyna się wogóle sjonizm i praca żydowska na ziemi palestyńskiej... Nie zarzucam, broń Boże, szan. autorowi nieuctwa, ale dziwię się, że tuż obok, w redakcji „Hajntu", nie znalazł się ktoś, ktoby sprostował te dziwne nieco. w sjońskiem czasopiśmie, wiadomości historyczne.

Albo taka elukubracja w tymże samym artykule:

> „...ruch odrodzeniowy żydostwa polskiego przez szereg długich lat nie wydał żadnego poety, któryby wierszem swoim umiał spłomienić ideę odrodzenia, porwać rytmem swoim..."

Przecieram oczy: jakto, w piśmie żydowskiem nie wie się nic o tem, że żydostwo polskie na długo przed Balfourem — od którego „zaczyna się sjonizm" — wydało takich poetów narodowych i sjońskich jak Naftali Herz Imber, którego „Hatikwa" święciła już 50-lecie przed kilku laty, który w r. 1886 wydał już cykl poematów „Barkai", opiewając w nich życie Biłujczyków wśród których żył i tworzył, — nie wie się o tem, że w r. 1912, wydał Sz. J. Imber w języku żydowskim pieśni czynu palestyńskiego, pt. „In jidiszen Land" (dziwny przypadek zresztą: stryj był w nowszej poezji palestyńskiej pierwszym hebrajskim piewcą, a bratanek — pierwszym żydowskim śpiewakiem Palestyny). Obaj ci pisarze przyczynili się chyba cośkolwiek do „spłomienienia idei odrodzenia". A i po wojnie znaleźli się wśród żydostwa polskiego piewcy Palestyny, wspomnę chociażby Uri Zwi Grinberga i Papiernikowa...

Czyż o tem wszystkiem nie wie się zupełnie w redakcji „Opinji"?... Ale następny ustęp przynosi już rozwiązanie całej zagadki, gdyż:

> „...w takiej właśnie chwili wkroczyliśmy skromną garstką na widownię literatury".

Zaiste, skromność rozczulająca. Od Balfoura zaczyna się sjonizm, a „od nas, skromnej garstki poetów", literatura odrodzeniowa. Kapitalne. Teraz już rozumiemy...

Ale naczelnej redakcji „Hajntu" i „Opinji", wolno nam powiedzieć co następuje: jak długo p. Brandstaeter uważa za stosowne staczać swoje boje ze Słonimskim i Boyem na gruncie jakiegoś czasopisma literackiego — a znajdą się takie, o, tak — nikt z nas nie może nic mieć przeciwko temu. Zupełnie inaczej jednak wygląda cała ta sprawa, jeżeli dzieje się to pod skrzydłami największego dziennika żydowskiego w Polsce. Wówczas nie wolno nam jej lekceważyć. Sam fakt, że Boy nie angażował się dotychczas specjalnie w obronie żydostwa polskiego, nie upoważnia jeszcze do uczynienia z organu narodowo- żydowskiego terenu niesmacznych i niczem nie usprawiedliwionych wypadów przeciw najświetniejszemu pióru obecnej Polski. Boy nie występował nigdy w naszej sprawie, bo poprostu kwestji żydowskiej nie zna, a przy jego ogromnej amplitudzie zainteresowań trzeba mu wybaczyć, jeśli nie zajmuje się wszystkiem.

Walka p. Brandstaettera z Boyem, przypominająca nieco tego szczeniaka we walce z księżycem, przestaje być humorystyczną, skoro odbywa się to pod egidą „Hajntu". Istnieje bowiem obawa, że Boy może się zapoznać z kwestją żydowską od jej najmniej symatycznej strony — od strony panów a la Brandstaetter. Tego zaś powinniśmy uniknąć, stanowczo bowiem nie widzę, komuby to miało służyć...

JÓZEF RECHEN.

—o—

Chwalebny projekt

(—) Myśl rzucona przez tow. Abrahama Nussbauma w sprawie wychowywania sierot żydowskich z golusu w Palestynie, powinna znaleźć silny oddźwięk w społeczeństwie żydowskiem i u miarodanych czynników, w szczególności zaś u ludzi, którzy z pietyzmem opiekują się biednemi sierotami żydowskiemi.

Tworzenie zakładów sierocych w Erec, zamiast w djasporze, nie jest fantazją, lecz rzeczą możliwą, a nawet — konieczną. Bo cóż tutaj w golusie widzimy? Z olbrzymim wysiłkiem i poświęceniem wychowuje się biedną nieszczęśliwą dziatwę, a kiedy taki wychowanek opuszcza zakład, nie jest w stanie — przy obecnych stosunkach gospodarczych i przy znanem nastawieniu odnośnie do Żydów — ugruntować sobie najprymitywniejszą choćby egzystencję.

Toteż plan zakładania stowarzyszeń opiekuńczych, któreby zajmowały się wychowywaniem sierót żydowskich z golusu w Palestynie, w duchu chalucowym, jest bardzo słuszny i trafiający do przekonania.

Słusznie też bierze tow. Nussbaum analogję z Chaluki, która utrzymywała starców w Palestynie, przyczyniając się tem samem do utrzymania łączności Palestyny z żydostwem golusu. My dzisiaj powinniśmy utrzymywać w Palestynie sieroty żydowskie z golusu, które potem wyrosną na pożytecznych i z Palestyną związanych obywateli naszej palestyńskiej Ojczyzny.

Myśl i apel tow. Nussbauma powinny przeto znaleźć żywe echo w społeczeństwie żydowskiem, które z pewnością udzieli swej pomocy w tem wielkiem dziele. Trzeba pracę tylko zacząć!

Abr. Wachsmann.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 30	LIPIEC 14 PIĄTEK 20 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 29

Dziś 29 rocznica zgonu Herzla

(!) W dniu dzisiejszym, licząc wedle kalendarza żydowskiego, mija 29 lat od zgonu Twórcy sjonizmu politycznego, Teodora Herzla. Nigdy jeszcze, jak w chwili obecnej nie odczuwaliśmy, iż Herzl był nietylko genjalnym „marzycielem ghetta", ale i niemniej genjalnym politykiem i mężem stanu, obdarzonym niepospolitym wprost zmysłem obserwacyjnym i analitycznym. Każde niemal słowo Herzla urzeczywistniło się w przebiegu dziejów żydowskich ostatnich trzech dziesięcioleci. Miejmyż nadzieję, że jeszcze za dni naszych urzeczywistnią się również i te marzenia Herzla, które związane są z Jego wizją przyszłości żydowskiej na ziemi naszego Wyzwolenia! Mieć zaś nadzieję, znaczy dla tej przyszłości — pracować. Sjonizm herzlowski skupia pod swym sztandarem wszystkich Żydów, którzy pragną bezdomność żydowską zastąpić Ojczyzną żydowską w Palestynie.

Akcja herzlowska Keren Kajemet Leisrael

§ Na dzień 14 lipca przypada rocznica śmierci Teodora Herzla. W tym to dniu K. K. L. przeprowadza rokrocznie akcję zbiórkową na zaszczepienie w Palestynie drzew i w ten sposób czci pamięć niezapomnianego Wodza sjonizmu, tworząc jako hołd jego pamięci — żywy pomnik — w postaci „Lasu Herzlowskiego"

W tym roku, kiedy oczy wszystkich Żydów zwrócone są ku Palestynie — jako jedynemu miejscu przytułku dla prześladowanych i niszczonych mas żydostwa — tem bardziej i tem wyraziściej wysuwa się na czoło świetlana postać Herzla, jako tego, który przewidział dzisiejszy rozwój wypadków i wskazał narodowi drogę do Wyzwolenia. Czem więcej wczytujemy się w Jego dzieła, widzimy coraz lepiej, z jaką dokładną, niemal proroczą siłą przewidział on wszystkie wypadki i jak słuszną była Jego idea.

Jeżeli dzisiaj jesteśmy w stanie przeciwstawić zakusom wrogów zorganizowaną siłę zjednoczonego narodu, jeżeli jesteśmy w stanie bronić się przeciw atakom, to to jest Jego zasługa. Jego zasługą jest to, że dziś jesteśmy w możności dać naszym braciom, pędzonym i prześladowanym dach nad głową w odbudowującej się Ojczyźnie.

I dlatego dziś w 29 rocznicę Jego śmierci, cały naród z wdzięcznością i czcią wspomina Tego Męża opatrznościowego, a najgodniejszem uczczeniem Jego pamięci jest właśnie realizacja i kontynuowanie Jego dzieła odbudowy Palestyny, a w pierwszym rzędzie ufundowanie Lasu, który nosi Jego imię.

W dniu 14 b. m. i w dniach następnych odwiedzą wysłannicy K. K. L. wszystkich Żydów, domagając się ofiary na zaszczepienie drzew w Lesie Herzla. Wierzymy, że nikt nie odmówi datku na ten wzniosły cel, który zmierza do uwiecznienia pamięci naszego nieodżałowanego Wodza, a zarazem służy do uzdrowienia Kraju Ojczystego.

Nieostrożny chłopak wpadł pod taksówkę

(rg) Ulica Florjańska była widownią nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ 11-letni Franciszek Mazur zam. w Woli Justowskiej l. 93. Chłopak przechodząc przez jezdnię został potrącony przez przejeżdżający samochód. Była to taksówka, którą kierował szofer Leon Burłowicz.

Upadając na jezdnię doznał chłopak lekkich obrażeń. Kierowca taksówki przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza, a stąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiózł go do domu. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, winę w tym wypadku ponosi poszkodowany, został on bowiem potrącony przez samochód naskutek własnej nieostrożności.

Postrzelony przez żonę

(rg) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ Józef Korzonkiewicz (lat 48) zam. przy ul. Wygoda. Został on bowiem przypadkowo postrzelony przez żonę swą, która nieostrożnie obchodziła się z rewolwerem. Doznał on ranę postrzałową w udo i został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **RUCH LUDNOŚCI W MAJU 1933 R.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 63 (147) wtem chrześcijańskich 39 (124). Urodziło się żywo dzieci 277 (266), nieślubnych 56 (48), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 147 (135). W tym samym okresie zmarło osób 200 (280). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 81 (96). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 35 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 164 (206).

— **ZWIEDZANIE WSPANIAŁEGO KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA I PAWŁA,** jego cennych zabytków i pomników, krypty grobowej ks. Piotra Skargi, zboru ewang. św. Marcina oraz renesansowych domów i dziedzińców w ul. Grodzkiej i Kanoniczej odbędzie się w sobotę 15 bm. jako 16 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł Zbiórka o godz. 3'45 przed kośc. św. Piotra (ul. Grodzka).

— **HARCE PIJANEGO DOROŻKARZA.** Ulicą Kr. Jadwigi przejeżdżał pijany dorożkarz, nieustalonego narazie nazwiska, który najechał na przechodzącego przez jezdnię 34-letniego Józefa Czernyka. Doznał on ogólnych potłuczeń.

— **PRZYKRY GOŚĆ.** Śliwa Ludwik robotnik zam. przy ul. Szczepańskiej zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu w czasie chwilowej nieobecności w mieszkaniu kwotę zł 45.

— **NIEMIŁA WIZYTA W PIEKARNI.** Silber Mojżesz właściciel piekarni przy ul. Traugutta l. 3 zgłosił, że nieznani sprawcy przez wybitą szybę w oknie skradli z ubieralni 5 ubrań męskich na szkodę zatrudnionych w piekarni robotników. Ogólne straty wynoszą 370 zł.

— **MĄKA I CUKIER.** Biernat Helena zam. przy ul. Józefińskiej 30 zgłosiła, że nieznani sprawcy skradli z jej sklepu 50 kg. cukru wart. 70 zł. Liebeskind Bernard zam. przy ul. Zamojskiego l. 26 zgłosił, że nieznani sprawcy na stacji kolejowej w Krakowie skradli mu z wozu worek mąki wagi 100 kg. wartości 50 zł.

— **NA UL. FLORJAŃSKIEJ I NA PLANTACH.** Immerglück Rafał (lat 17) zam. w Prądniku Czerwonym zgłosił, że w czasie gdy przechodził ul. Florjańską, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni spodni srebrny zegarek z dewizką wart. 90 zł. Penzer Jakób krawiec zam. przy ul. Paulińskiej l. 8 zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu na plantach obok kawiarni „Pavillon" z kieszeni marynarki portfel z dokumentami i kwotą 1 zł.

—o0o—

(;) **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

—o-§-o—

— **Z KOLOJNI INSTRUKTORSKIEJ A. H. H. „AKIBA" W BAŃSKIEJ.** W związku z rocznicą śmierci Herzla urządza kolonja „Akiby" w Bańskiej Wyżnej uroczysty „Wieczór Herzlowski", w niedzielę 16 bm. na który zaprasza całe społeczeństwo żydowskie, sympatyków, senjorów i wszystkich członków naszego ruchu. Wysłani dyżurni będą oczekiwali gości przy pociągu zakopiańskim, na stacji Biały Dunajec o godz. 2'45 popoł.

Groźny bandyta zbiegł z pędzącego pociągu

Pociągiem pospiesznym, jadącym ze Lwowa do Lodzi, jechało nocy onegdajszej sześciu zbrodniarzy, skutych kajdanami, których eskortę stanowiło sześciu policjantów. Około godz. 12-tej w nocy gdy pociąg znajdował się między Leżajskiem a Sarzyną, jeden z eskortowanych, niejaki Zimorodzki, skazany na bezterminowe więzienie, zdołał uśpić czujność eskorty, wyswobodził rękę z kajdanków i wybiegł z przedziału na korytarz wagonu, skąd skierował się ku drzwiom i wyskoczył z pociągu w pełnym biegu.

Po przybyciu pociągu na stację w Sarzynie, wdrożono natychmiastowy pościg za zbiegiem.

Doróżki znów w modzie...

W zagranicznych miejscowościach kąpielowych ukazały się znów dorożki konne. Inowacją jest zastosowanie przy nich gumowych kół samochodowych, umożliwiających spokojną jazdę.



Ważne pouczenie dla lokatorów

Staraniem Związku Lokatorów Plac Matejki l. 3 i Zrzeszenia Lokatorów Podbrzezie l. 6 — odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej l. 2 (naprzeciw Izby Skarb.) Wykład popularny nt. „Nowa procedura sądowa w sprawach mieszkaniowych w stosunku do ustawy o ochronie lokatorów" Wykład wygłosi prezes Związku Lokatorów p. Mieczysław Burczyk

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nan 5ł utrzymana. Zainteresowanie nieco żywsze. Z niekwalifikujących się do notowania robiono 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 46 Z innych poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie 81 słabiej, Chybie w płaceniu 13 i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 3850 mocniej. Zieleniewski w zaofiarowaniu 6.50 bez notowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Pharmę 2.25. Obroty małe 7-proc. Poż. Śląska dolarowa w płaceniu 31 dol. mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara niepewna. Usposobienie raczej słabsze przy zwiększonej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy rozpoczął kursem 6.30 obniżając się stopniowo w południe do 6.20 przy utrzymującym się nastroju słabym, czeki bankowo 6.23. Bank Polski płacił 6.15, obniżając do 6.05. Z innych walut Funt szterling 29.60—29.80. Frank szwajcarski 173—137.50. Marka niemiecka gotówka 209—211.50, wypłata 212—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 82, 82 i jedna czw., Lieszczyński bez kuponu za rok 1932, Lilpop 12, 12 i jedna czw., Ostrowiec 10 i trzy czw. 10.95, 10 i trzy czw., Haberbusch 49 i pół, 50, Kijewski 17, przeważnie mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.65, 4-proc. inwestycyj na seryjna 109 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 44, 5-proc. kolejowa 40, 6-proc. dolarowa 57 i pół 59, 4-proc. dolarowa 46 i jedna czw., 46, 7-proc. stabilizacyjna 48 i jedna czw., 48 i trzy czw., 48 i pół,

Dewizy: Belgja 124.75, 125.06, 124.44, Londyn 29.80, 29.95, 29.65, Nowy Jork 6.20, 6.24, 6.16, telegr. 6.23, 6.27, 6.19, Paryż 35.01, 35.10, 3492 Praga 26.53, 26.59, 26.47, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Włochy 47.55, 47.78, 47.32, Berlin w obr. nieof. 213.40, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orjentacyjne żyto 21.75—22, mąka żytnia 37—38, otręby żytnie 11 i jedna czw. do 12, rzepak zimowy 38—39. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 7 PAT. Paryż 20.19, Londyn 17.18 i pół, Nowy Jork 3.59, Belgja 72, Włochy 27.33, Berlin 123.25, Wiedeń 72.70, noty 57.80, Praga 15.27, Warszawa 57.65, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 7. W dniu dzisiejszym obracano dolarem po kursie 6.18—6.20 przy tendencji słabej Złoto utrzymane, przyczem ruble złote osiągnęły kurs 4.90.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 79 i pół, w Paryżu fr. fr. 1310. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 7. Otwarcie: Dillonowska dol. 67.75. Stabilizacyjna 67. Dolarowa nienotowana. Warszawska 42.50. Śląska 45.625. Zamknięcie: Dillonowska dol. 67.75 Stayilizacyjna 67.50. Dolarowa nienotowana. Warszawska 43. Śląska 46.50. Tedencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 7. Otwarcie: Berlin 33.90, Londyn kabel 4.71. Paryż 5.55. Zurych 27.20. Włochy 7.49. Holandja 56.90. Tendencja cokolwiek słabsza.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Wypowiedzenie umowy zarobkowej w przemyśle górnośląskim

Katowice, 13. 7. (K). W dniu dzisiejszym związki górnicze otrzymały od związku pracodawców przemysłu górniczo- hutniczego list następującej treści:

„Niniejszem wypowiadamy na dzień 31 lipca 1933 r. umowę zarobkową dla kopalń węgla, ustaloną orzeczeniem komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 27 i 28 stycznia 1932 r. i z dnia 10 marca 1933 r. Termin rokowań uzgodnimy z WPanami jeszcze listownie. Związek Pracodawców (—) Tarnowski".

Wypowiedzenie umowy zarobkowej przez przemysłowców było spodziewane i nikogo nie zaskoczyło. Górnicy zapowiadają ostrą walkę wrazie wysunięcia postulatu obniżki zarobków.

SAMOWOLNE REDUKCJE PŁAC W GÓRNICTWIE

(!) Sosnowiec, 13. 7. (K). Niesłychane postępowanie baronów węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, którzy bez wypowiedzenia przeprowadzają systematyczną obniżkę na kopalniach, spotkało się z wielkiem rozgoryczeniem wśród robotników. Na całym szeregu kopalń obniżka taka została już zastosowana. Górnicy w obawie przed utratą pracy, godzą się po części na taką „dobrowolną" redukcję zarobków. W dniu wczorajszym również na kopalni „Wiktor" w Milowicach zawiadowcy i sztygarzy oznajmili górnikom, iż obniża się płace o 15 procent. Rozgoryczeni robotnicy w dniu dzisiejszym przystąpili do jednodniowego strajku demonstracyjnego. Zastrajkowali wszyscy bez wyjątku prócz potrzebnej obserwacji. W godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie załogi na którem postanowiono wysłać władzom rezolucję, zawierającą energiczny protest przeciwko jawnemu pogwałceniu umowy zbiorowej przez zarząd kopalni i wypowiedzeniu umowy rewizji płac o 15 proc. bezpośrednio robotnikom, a nie związkowi.

Rezolucja zwraca się do czynników miarodajnych, ażeby zmusiły przemysłowców do zaniechania stosowania obecnego systemu wypowiadania umowy i zapowiada, że górnicy bronić będą wszelkiemi środkami umowy zbiorowej, zagwarantowanej przez rząd. Rezolucja ta została przesłana do inspektoratu pracy w Sosnowcu, który przesłał ją kolejno do władzy centralnej w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym (piątek) odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie obniżki płac na kopalni Hr. Renard. Wynik tej konferencji oczekiwany jest w sferach górniczych z wielkiem zainteresowaniem, albowiem będzie on miał zasadnicze znaczenie w związku z zastosowanemi obniżkami na innych kopalniach. Prawdopodobnie cały spór skierowany zostanie do specjalnej komisji arbitrażowej.

Dyr. Bernhardt wypuszczony za kaucją

Katowice, 13. 7. (K). Na wniosek obrońców zostali w dniu dzisiejszym wypuszczeni z więzienia prewencyjnego gen. dyrektor zjednoczonych hut Królewska i Laura Bernhardt i wyższy urzędnik Morcinek. Za Bernhardta złożono kaucję w wysokości 80.000 zł. zaś za Morcinka 20.000 zł. Rozprawa ich odbędzie się po ferjach sądowych.

DYREKTORZY DONNERSMARCKA PRZED SĄDEM

(:) Rybnik. 13. 7. (K) Przed sądem rybnickim odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko dyrektorom kopalń Donnersmarck i Blücher: Buzkowi i Vogtowi oskarżonym o samowolne zamknięcie kopalń przez co pozbawionych zostało pracy 1.500 robotników. Po przemówieniach stron zamknięto przewód sądowy. Wyrok zostanie ogłoszony jutro, tj. w piątek.

Wyrok w sprawie Reicherta — prawomocny

(:) Warszawa. 13. 7. (Sin) Dziś, w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa przemysłowca krakowskiego, Eugenjusza Reicherta, skazanego za oszustwo asekuracyjne przez sąd przysięgłych w Krakowie. Sprawa ta była dwa razy sądzona przez ławę przysięgłych, a mianowicie w r. 1932 Reichert został uniewinniony, wobec czego prokurator i poszkodowane Towarzystwo asekuracyjne wniosły kasację do Sądu Najwyższego, który sprawę przekazał ponownie sądowi przysięgłych. Podczas drugiej rozprawy w b. r. został zwolniony od zarzutu podpalenia, został natomiast skazany za usiłowane oszustwo asekuracyjne na 2 lata więzienia z zawieszeniem. Od tego wyroku odwołały się obie strony i dziś Sąd Najwyższy po wysłuchaniu 5-godzinnych wywodów adw. dra Fendlera z ramienia Towarzystwa asekuracyjnego Riunione, oraz zastępców oskarżonego adwokatów Szurleja i Mogilnickiego po przeszło godzinnej naradzie zatwierdził wyrok, który temsamem stał się prawomocny.

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 13. 7. (PAT). Dzisiaj, w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 20.000 zł. wygrał nr. 101.560, 15.000 nr. 25.035, 10.000 zł. nr.144.378, po 5.000 zł. nry: 67.460, 82.182, 94.026, 110.488.

Spłoszony koń na ulicach Zakopanego

(!) Zakopane, 13. 7.(PAT). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na dziedzińcu przy t. zw. Księżówce pozostawiony bez opieki koń zaprzęzony do wozu spłoszył się i wypadłszy w szalonym galopie na drogę pobiegł ulicą Chałubińskiego, na Krupówki, tratując po drodze kilka osób, z których jedną musiano przewieźć do szpitala. Na szczęście potłuczenia okazały się powierzchowne i nie niebezpieczne. Spłoszony koń z trudem został opanowany dopiero w samem centrum uzdrowiska.

CZYJE SZCZĄTKI?

(!) Zakopane, 13. 7. (PAT). W związku z znalezionym swego czasu po stronie czechosłowackiej szkieletem jakiejś kobiety dowiadujemy się, że matka zaginionej swego czasu turystki Hirschówny, jakkolwiek miała duże wątpliwości co do identyczności znalezionych szczątków, zwróciła się z prośbą o naukową ekspertyzę do prof. Olbrychta w Krakowie. Ekspertyza dra Olbrychta wyklucza identyczność szczątków z osobą zaginionej p. Hirschówny. Ekspertyza wykazała natomiast pewien szczegół, który może przyczynić się do zidentyfikowania zwłok. Szczegółem tym jest niezwykle rzadko spotykana budowa czaszki, a przedewszystkiem górnej szczęki, nieproporcjonalnie wysuniętej ku przodowi.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 13. 7. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek 14 bm.: Pogoda słoneczna i upalna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Słabe wiatry południowo zachodnie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 7. Cynk dost. natychm. 17 11/16, termin. 18, cyna natychm. 214 1/2—214 3/4, termin. — Banka 220 1/2, Straits, 219 1/2, ołów natychm. 13 5/16, termin. 13 5/8, miedź natychm. 38 3/16—38 1/4, termin. 38 3/8—38 7/8, Elektrolit 41 3/4—42 3/4

W upalne dni lipcowe...



— widzimy często podobne obrazki na plażach podmiejskich.

Sowiecki projekt nieagresji gospodarczej poparty przez delegację polską w Londynie

Delegat Irlandji nie mógł przedstawić konferencji szczegółów konfliktu z Anglją

(:) **Londyn.** 13. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem komisji ekonomicznej rozpatrywano propozycję sowiecką zawarcia paktu o nieagresji gospodarczej. Propozycję tę poparł delegat polski dyr. Sokołowski który oświadczył, **że Polska podtrzymuje sowiecką propozycję, jako przywracającą zaufanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, co przyczyni się do wzmożenia obrotów handlowych.** Następnie delegat sowiecki Miezłauk, uzasadniając propozycję sowiecką, wyraził przedewszystkiem wdzięczność dla delegacji polskiej za poparcie wniosku sowieckiego i podkreślił, że **rząd sowiecki należycie ocenia ducha kooperacji międzynarodowej, jaki ujawniła Polska.** Miezłauk oświadczył, że zarządzenia bojowe i wojny gospodarcze nietylko narażają na szwank interesy dwóch państw, ale również wyrządzają szkody państwom trzecim. Taksamo, jak w paktach politycznych, dotyczących bezpieczeństwa stale jest podkreślane, że każdy wypadek naruszenia pokoju dotyczy wszystkich państw, a nie tylko tego państwa, wobec którego pokój został naruszony, taksamo jest to istotne i prawdziwe w stosunkach gospodarczych, gdy zagrożony jest pokój gospodarczy, albowiem wówczas każdy akt ekonomicznej agresji dotyczy wszystkich państw, a nietylko jednego. **Dla usunięcia atmosfery podejrzeń i przywrócenia zaufania w życiu międzynarodowem bezwzględnie jest pożądane wyrzeczenie się wszelkiego rodzaju bojowych zarządzeń.**

Propozycję sowiecką poparł również przedstawiciel Irlandji, a następnie Turcji, przyczem w czasie przemówienia przedstawiciela Irlandji doszło do bardzo znamiennego konfliktu. **Delegat Irlandji uzasadniając wniosek sowiecki rozwinął przed konferencją całą historję konfliktu angielsko-irlandzkiego. Przewodniczący komisji premjer holenderski Colijn przerwał mówcy i oświadczył, że nie może dopuścić do dalszego szczegółowego omawiania konfliktu angielsko-irlandzkiego nie związanego bezpośrednio z propozycją sowiecką. Wobec tego delegat Irlandji zrzekł się głosu zaznaczając jedynie, że pełne swoje przemówienie rozdzieli między delegatów jako druk, na co przewodniczący wyraził swoją zgodę.**

Wniosek sowiecki odesłany został do specjalnej podkomisji, która ma to zagadnienie zbadać.

7 ofiar burzy z piorunami w kieleckiem

(!) **Kielce**, 13. 7. (PAT). W dniu wczorajszym nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami, w czasie której piorun uderzył w dom Jana Boreckiego we wsi Kraino, gdzie **zabił jego żonę i dwoje dzieci oraz spalił dom.** We wsi Celiny piorun uderzył w dom Antoniego Krogulca, **zabił żonę Krogulca Marję i dwie córki oraz harcerza z Warszawy, Jerzego Cegiełłę.** Ponadto porażeni zostali trzej harcerze, należący do 34 tej drużyny harcerskiej z Warszawy. Wszyscy trzej zostali przewiezieni do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Burza wyrządziła znaczne szkody w polu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIE.

Przesłuchanie ministra Baranowskiego w Paryżu

w głośnej sprawie Marji Ciunkiewiczowej

(rg) Ostatnio donosiliśmy, iż głośna sprawa Marji Ciunkiewiczowej, zasądzonej w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie za usiłowane oszustwo asekuracyjne, została na skutek skargi apelacyjnej obrony przesłana do Sądu Apelacyjnego.

Jak się dowiadujemy zapadła w krakowskim Sądzie Apelacyjnym decyzja co do jednego z wniosków, przedstawionych przez obronę. Otóż decyzją Sądu Apelacyjnego został dopuszczony wniosek o przesłuchanie jako świadka b. ministra Baranowskiego. Przypominamy, iż Ciunkiewiczowa podawała, iż jechała z Paryża przez Berlin do Warszawy w towarzystwie ministra Baranowskiego i że wtedy minister Baranowski widział u niej w hotelu w Berlinie oraz podczas rewizji granicznej w Zbąszyniu biżuterję i futra, które jej skradziono.

Minister Baranowski miał być przesłuchany w Nicei, gdzie ostatnio przebywał. W międzyczasie wyjechał jednak do Paryża, wobec czego przesłuchanie jego nastąpi w drodze rekwizycji przez sąd paryski.

Jak się dowiadujemy, sąd w Paryżu wystosował już wezwanie do ministra Baranowskiego na przesłuchanie w dniu 8 sierpnia.

NIE BĘDZIE PROCESU O WYPADEK NA MAŁYM RYNKU.

(!) (rg) W związku z tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce na Małym Rynku, gdzie spadający gzyms zabił uczenicę, donosiliśmy, iż przeciw właścicielom toczyły się dochodzenia.

Jak się obecnie dowiadujemy, postanowił sędzia śledczy II rejonu na wniosek prokuratora toczące się w tej sprawie śledztwo, o nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka, umorzyć.

Przeciw temu postanowieniu wpłynęło do Sądu Okręgowego w Krakowie zażalenie ze strony zastępcy prawnego rodziny zmarłej.

Światowa Konferencja Ruchu „Tora w'Awoda“ w Krakowie

(:) W związku z mającą się odbyć Światową Konferencją „Mizrachi“ w Krakowie w dniach 9—13 sierpnia odbędzie się od 3 do 8 sierpnia Światowa Konferencja młodzieży mizrachistycznej, zrzeszonej w ruchu „Tora w'Awoda“, który to ruch obejmuje następujące organizacje: Hapoel Hamizrachi w Palestynie, Ceirej Mizrachi, Chaluc Mizrachi, Haszomer Hadati i Bnuja.

Konferencja obradować będzie w wielkiej sali Kahału w Krakowie.

—oOo—

Milczący prof. Moley

(:) **Paryż.** 13. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że powrócił tam z Londynu Raymond Moley, który odmówił wszelkich wywiadów prasie. Oświadczył on tylko, że nie zamierza powrócić na konferencję londyńską, i **zdementował informację, jakoby prowadził z Litwinowem rozmowy, dotyczące uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.**

Pożegnalna audjencja posła Wysockiego u Hitlera

(:) **Berlin.** 13. 7. PAT. Dziś w południe poseł Rzeczypospolitej dr. Alfred Wysocki złożył wizytę pożegnalną kanclerzowi Hitlerowi i **odbył z nim przy tej sposobności dłuższą konferencję.**

Trzy wyroki śmierci za zabicie szturmowca

(:) **Berlin.** 13. 7. PAT. Sąd przysięgłych w Dessau skazał na śmierć trzech komunistów, oskarżonych o zamordowanie szturmowca.

(:) **Helsinki.** 13. 7. PAT. W różnych częściach Finlandji zanotowano w ostatnich dniach **około 200 wypadków pożaru lasów.** Szkody są bardzo znaczne. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. W samym tylko okręgu Pohjanmaa w gaszeniu ognia brało udział 10.000 strażników i żołnierzy. Powodem pożarów jest panująca od przeszło 2 miesięcy posucha. Stwierdzono jednak też parę wypadków umyślnego podpalenia. Dwie osoby zostały aresztowane.

(:) **Budapeszt.** 13. 7. PAT. Donoszą o katastrofalnych wylewach rzek Cisy i Maroszu. Wylew Cisy dotknął głównie okolice Tokaju i Csafured. Rzeka Marosz wystąpiwszy z brzegów zalala obszary na przestrzeni kilkunastu kilometrów. W pobliżu Szegedu wyłowiono zwłoki dwojga dzieci. Fale rzeki Cisy unoszą liczne trupy zwierząt.

WOLNE POSADY

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY. Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9. 3049

POSAD POSZUKUJĄ

SIEROTA młoda, zdrowa, szuka jakiejkolwiek pracy, służącej do wszystkich robót, lubi również dzieci. Zgłoszenia pod „Bezwzględnie uczciwa“ do Adm. „Nowy Dziennika“. 3120kr

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT żydowskiego gimnazjum udzie la lekcyj podczas wakacyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność: matematyka i język hebrajski. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wakacje“. 1601gg

CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ **5** GROSZY do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO



WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Cyfry, Monogramy Litery do bielizny oraz etykiety firmowe

poleca: M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce, Kraków Wielopole 3

(dawny adres Nr. 14), tel. 138-45

organizuje 3-MIESIĘCZNE KURSA MASAŻU, PIELĘGNIARSTWA I PIELĘGNIAREK DLA NIEMOWLĄT. Wpisy do 15. lipca 1933 r. przyjmuje kancelarja Związku.

Po złożonym egzaminie uczestnicy otrzymają świadectwo. 2338x

KRYNICA Pensjonat **„Światowid“**

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

Korzystne zajęcie wakacyjne

Szkoła kaligrafji „Veritas“, Feinberga Kraków, Starowiślna 28

poprawia indywidualnie każde pismo na piękne i biegłe. Zgłoszenia codziennie. — Kompletny kurs wakacyjny 20 lekcyj 15— Zł. — Dla zamiejscowych listownie. Tamże WPISY na zwnne kursy handlowe Feinberga.

Przetargi publiczne

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału:

1) **w ulicy Hetmana Żółkiewskiego** w Dz. XIX. w Krakowie o przekroju 75/50 na długości 148 mb. z rur betonowych o średnicy 0'5 m. na długości 217 mb. — z rur betonowych o średnicy 0'3 m. na długości 110 mb., oraz

2) **w ulicy Czarodziejskiej i sąsiednich** w Dz. XI. w Krakowie o przekroju 90'60 m., na długości 108 mb. — z rur betonowych o średnicy 05'm. na długości 277 mb. — z rur betonowych o średnicy 0'4 m. na długości 285 mb. — z rur betonowych o średnicy 0'3 m. na długości 60 mb.

odbędzie się w Budownictwie miejskiem w Krakowie Oddział „B“ rozprawa zapomocą ofert pisemnych w dniu 24 lipca 1933 r. o godzinie 12-tej. Wadjum wynosi 5 proc. oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też będą od dnia 12 lipca wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł. Roboty te będą oddane pod warunkiem, iż przedsiębiorca zatrudni bezrobotnych, zapośredniczonych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA Br. PERLBERGERÓWNY**

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie

Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł. **2·50**

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych.

Zakopane — Antonina **Rumeldowa** prowadzi pensjonat w **własnej** willi **„Pogoń“**, ciepła i zimna woda bieżąca w każdym pokoju, balkony, tarasy, garaż. Ceny przystępne. 1665kr

RÓŻNE

KONKURS. Zarząd żyd. Gminy wyzn. w Złotnikach rozpisuje konkurs na stanowisko Rabina. Zgłoszenia Kandydatów kierować do wyżej wymienionego Zarządu do dnia 31 lipca 1933. 3131kr

KONCESJONOWANY technik dentyst., kompletnie urządzony, z 15 letnią praktyką, szuka w celu otwarcia gabinetu, lekarza dentysty, ewentualnie dentystki. Biuro ogłoszeń Fischgrund, Wadowice, pod „Spółka“. 2330

KLOCE DĘBOWE po nad 30 cm. grube, zakupuje w większej ilości. Oferty nadesłać Bielsko Śląsk Cieszyński. Skrzynka pocztowa 18. 3106kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Oliwa Stefanja. 1629g

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3½ miljarda złotych

Ilość ubezpieczonych: 836.664

Wpływ Premij za rok 1931: **235 miljonów zł.**

Środki gwarancyjne: **594 miljonów zł.**

Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

»FENIKS«

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)

Lwów, Plac Marjacki L. 7.

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L. 3

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od **Rynku Kleparskiego**)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana